Nr. 287. Sobota, 15 Grudnia 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidentów rachunkowych, Gustawa Dimmel i Aleksandra Jedlińskiego, radcami rachunkowymi przy departamencie rachunkowym Namiestnictwa galicyjskiego.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Jaworów, Mościska, Cieszanów na dzień 4 stycznia 1889 r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Jaworowie, a godzina i lokalności w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie będą doręczone.

W myśl §. 57 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Nr. 41 dz. p. p. powołuje się do tego wyboru tych samych wyborców, którzy powołani byli do poprzedniego wyboru w powyższem ciele wyborczem dnia 10 października 1888 r.

Co do wykonywania prawa wyboru zwraca się uwagę wyborców na postanowienia §§. 12, 13, 14, 15 i 16 powołanej ustawy państwowej.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnie piśmiennem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu wyborczym uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. starosty w Jaworowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 grudnia.

Zawotowanie przez francuską Izbę deputowanych kredytu wojennego przeszło 500 głosami, wymownym jest dowodem, jak ostrożnie należy przyjmować wszelkie przewidywania możliwych przeobrażeń osnute na podstawie wewnętrznych rozdwojeń frakcyjnych. Ażeby uzyskać taką większość głosów niemal całej Izby, trzeba przypuścić, że w głosowaniu wzięli udział zarówno monarchiści jak republikanie; stronnictwa bowiem tak są w Izbie rozdzielone, że w razie wypadku niemiłego konserwatystom, zyskuje obecny gabinet większość zaledwo wystarczającą, jeżeli się ona składa z samych republikanów. Ogólne zatem poczucie obowiązku, poczucie o które wołali przeważnie monarchiści dawnej szkoły, znalazło wyraz w głosowaniu ostatniem. Z drugiej strony jednak nie można zaprzeczyć, żeby nie sprawdzały się obawy i ostrzeżenia tych, którzy ubolewają, że wzmaga się prąd ku lewicy, ku radykalizmowi. Świadczą o tem fakta coraz nowe, świadczy mnożąca się liczba wyborów w duchu radykalnym. Dowodem tego jest i najświeższy wybór byłego członka komuny Cluseret w departamencie Var. Było to wprawdzie możliwem tylko w skutek powstrzymania się od wyborów kilkudziesięciu tysięcy wyborców, ale powstrzymanie się to jest samo przez się dowodem, że zniechęcenie staje się ogólnem. Może więc mają większą słuszność ci, którzy twierdzą, że nie sytuacya sama przez się jest groźną, ale okoliczność, że nie stają do walki ci, którzy widzą wzrastające prądy krańcowe. Apatya polityczna bowiem sprawia, że żywioły burzliwe zyskują coraz więcej przewagi i jeżeli nie znajdują poparcia w liczbie, to znajdują je w zuchwalstwie swoich przyjaciół.

Pomimo zwycięztw chwilowych, na prowincyi odnoszonych przez radykalizm, frakcya ta nie może dziś stanowczo powiedzieć, że odniesie je także w przyszłych wyborach powszechnych do Izby. Czy może to twierdzić inne którekolwiek stronnictwo w parlamencie, nie zdaje się rzeczą podobną do prawdy, chociaż każde z nich pociesza się tą nadzieją. Jak się jednak zachowają wielkie rzesze wyborców w dniu stanowczym, w jakim kierunku zamanifestują swoje życzenia, o tem nie odważa się robić przypuszczeń żaden z dzienników francuskich, który się stara o zachowanie powagi. Wyjątek stanowią pod tym względem organa Boulangera, które z góry twierdzą, że naród wybierze zalecane przezeń środki. Temi przepowiedniami zajmuje się opinia, stanowią one poniekąd rodzaj rozrywki, ale nikt nie liczy się z tem we Francyi. Najrozumniejszą zresztą krytykę tych haseł daje jeden z reprezentantów bonapartyzmu, pan Cassagnac, który w Boulangerze upatruje tylko narzędzie. P. Cassagnac widzi śmieszność w tem pomieszaniu pojęć, ktore przez plebiscyt zamyślają dźwignąć albo cesarstwo, albo republikę lub nakoniec królestwo. Logicznie też twierdzi, że najrozumniej jeszcze byłoby stawić kwestyę: monarchia, czy republika. Kto bowiem zechce silnego rządu, religii i odwołania się do narodu, ten może się poddać bezwarunkowo kierunkowi tak samo księcia Wiktora, jak hrabiego Paryża. Pierwszy pretendent, zdaniem Cassagnaca, któryby miał powodzenie, zasłużyłby na wdzięczność, bez względu na jego imię. Tak charakteryzuje położenie obecne we Francyi p. Cassagnac, i takiem ono jest rzeczywiście: większość konserwatywna pra-

---

178)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXX.

(Ciąg dalszy.)

Zastał tam widowisko straszliwe. Islam Girej ranny w nogę siedział wśród trupów najprzedniejszych swych wodzów, kędy się walały także zwłoki brata hańskiego, sułtana Amurata, ugodzonego kulą armatnią w piersi.... Z pola walki uciekały w dzikim popłochu tatarskie hufce unosząc trupy zabitych i rannych.... Han czekał jeszcze, aż wreszcie krzyknął.

Podano mu konia i z trudnością nań wydźwignięto.

— Nazad! — krzyknął Girej — a kto Chmiela dostawi temu nagroda!

W tymże momencie Chmielnicki blady jak trup, zdyszany, stanął przed hanem. Spiął konia i spojrzał w około przerażony, na trupy dowódzców, na uciekające w popłochu hufce. Chciał mówić, ale han rozwścieklony, przypadł ku niemu.

— Zdrajco! — krzyknął — taka to obiecana przez ciebie wiktorya? Amurat zginął, wszyscy zginęli! Pijanico podły!

Chmielnicki znowu chciał coś rzec, ale han przerwał.

— Milcz duszo sobacza! — krzyknął.

Dał znak. Rzucono się na zaporozkiego hetmana, skrępowano ręce i nogi i uwiązawszy pod konia, popędzono drogą ku Wiśniowcowi.

Tymczasem popłoch wzrastał coraz większy w tatarskich szeregach. W pierwszej linii nie ustawała wprawdzie walka, ale była coraz słabszą, uciekający pociągali za sobą innych, łamały się szyki ostatnie.

Noc zapadła czarna, chmurna, burzliwa. Wicher zrywał się gwałtowny, huk gromów był już silniejszy od działowych wystrzałów, które coraz słabły....

Naraz, jakby na dane hasło, zniknęło wszystko.... Z chwilą gdy han obóz opuścił, pędząc za skrępowanym Chmielnickim, ostatnie szeregi tatarskie złamały się, cofnęły i w rozsypce bezładnej pierzchły z bojowiska.

Ostatnie natarcie polskich hufców zakończyło się okrzykiem zwycięztwa.... Na szańcach zabłysły ognie — a ze wzgórka, na którym stał kanclerz z podniesionemi ku niebu ramiony, zabrzmiał spiew:

— Te Deum!....

Spiew zrazu cichy, który wnet rozbrzmiał w całej pełni, wydobywając się z piersi rycerstwa i rozszedł się echem po olbrzymiem beresteckiem polu, usianem trupami poległych, zlanem krwią rycerską.

Z chmur czarnych lunął deszcz rzęsisty.... Grom szedł za gromem a błyskawice nieustające drgały w powietrzu jak piekielne pochodnie....

Na bojowisku opuszczonem, pustem, wśród trupów już skostniałych, klęczał Kazimierz Siciński. Zazdrościł on tym rycerzom, którzy spełniwszy powinność swoją, zasnęli snem wiecznym.

Walczył on nieustając od chwili gdy centrum ruszyło do boju, aż do ostatniego momentu, ale kule się go nie imały, szable oszczędzały dziwnie....

— Nawet śmierć mię nie chce.... — mówił w ogniu bitwy do Tukałły, który zdyszany, omdlewający niemal, nie opuszczał stanowiska swego przy Królu.

— Boga nie obrażaj taką mową, — krzyknął p. Baltazar — a bacz jeno na Króla, bo się nadto wystawia....

Było to w tym momencie, gdy ów wrzask dziki w taborze tatarskim zwiastował zgon brata hańskiego, Amurata.

Pan Tukałło się zaśmiał.

— Wrzeszczą bestyje! — ozwał się znowu, — a to dobry znak jest.... coś ich zabolało mocno....

Ale śmiech tęn był już ostatnim w żywocie królewskiego rotmistrza.

Równocześnie rozprysła się z hukiem wielkim armatnia kula; pan Baltazar krzyknął:

— Król ranny! — i rzucił się ku niemu.

Rzeczywiście Jan Kazimierz zachwiał się na koniu.... odłam kuli zranił go w lewą nogę, ale nie zbyt ciężko. Niebawem Król uspokoił otaczających i nie dając opatrzeć rany, coraz nowe rozkazy wydawał, bo też nie było momentu do stracenia.

Pan Tukałło stał teraz przy samym Królu i osłaniał go swoją wielką postacią.... Nagle rzucił się naprzód z podniesionym mieczem. Znaczny hufiec tatarski z wściekłością nacierał w to miejsce, grożąc przełamaniem szeregów.

— Za mną! — krzyknął Tukałło do swoich kompanów. — zasłonimy Króla.!

Rzucił się Kazimierz i inni w to miejsce, gdy wtem wielki szlachcic zachwiał się i miecz wypuścił z dłoni....

— Jezus, Marya! — krzyknął i wstecz padając, runął pod konia.

Ciepła krew trysnęła na twarz Kazimierzowi, który podbiegł chcąc pana Tukałłę podtrzymać. Było już za późno....

Tukałło legł na bojowisku jak tego pragnął.... Kula przeszyła szlachetne serce, szabla tatarska przecięła czaszkę, dając śmierć rycerską....

Teraz po walce, gdy ostatnie tony zwycięzkiego hymnu rozlegały się po obozie, Kazimierz z innymi kompanami z wielkim trudem wynalazł zwłoki Tukałły. Przebiegły po nich setki kopyt końskich ale jakimś cudem nie naruszyły oblicza, które wypogodzone, niemal uśmiechnięte, patrzało szeroko rozwartemi oczyma.... Ostatnim pobożnym okrzykiem otwarte usta zdawały się mówić. Wszakże oczy były bez blasku, a usta bez głosu.... pan Tukałło nie żył już dawno.... Wielka rana przecinała skroń i policzek, pierś odkryta, zgruchotana, nie podnosiła się oddechem.... Krople deszczu spadały na martwe oblicze, zwilżały krew skrzepłą i odbijały się dźwięcząc na blaszanym obrazie Matki Bożej zawieszonym na szyi....

— Chciał, by go tu ostawić, na bojowisku, — rzekł Kazimierz do kompanów swoich — uszanujmy ostatnią tę wolę.... niech go społem z innymi w rycerskiej mogile pogrzebią...

I odeszli zwolna... Na bojowisku cisza zaległa, — huk gromów ustawał, jeno deszcz lał strumieniami z chmur, gwałtownym wichrem pędzonych po niebie.

Ze ściśnionem sercem odchodził Kazimierz. Pragnął zginąć, aby wraz z życiem stracić troskę, która mu duszę gnębiła. Z chwilą gdy zobaczył Oleńkę w objęciach Władysława, gdy się przekonał o jego zdradzie i ujrzał zarazem, jako ta ukochana jego, stracona dlań na zawsze, aby zdrajcy małżonką zostać — rozpacz ogarnęła go taka, iż żywot stał mu się ciężarem. Gorycz, która zapływała mu niejednokrotnie serce na myśl o upośledzeniu swojem, a przeciw której bronił się całą siłą dotychczas, wsiąkła mu teraz jadem w duszę, zatruła słowa, psuła zamiary dobre, budząc chęć zemsty i gniew srogi.

Powrócił do obozu, kędy czuwano noc całą. Król jakkolwiek ranny, objeżdżał sam straże... w namiotach, pomimo zmęczenia, nikt o spoczynku nie myślał. Obawiano się jeszcze powrotu Tatarów, lub napadu kozaków.

Ale obawy te były płonne. Tabor kozacki, bez wodza, w popłochu, cofnął się w lasy. Napróżno Dziedziała usposkoić się starał zatrwożone szeregi chłopstwa. Chmielnicki nie wracał a z każdą chwilą upływającą w oczekiwaniu daremnem, rosło niebezpieczeństwo buntu.

Pułkownik białocerkiewski Hromyka, skrępowany powrozami, leżał na ziemi u stóp Dziedziały.

— Co chcesz czynić ze mną? pytał zalęknionym głosem.

gnie spokoju, a stronnictwa mają rozmaite widoki, lecz nie mają pewności powodzenia.

Lwów, 14 grudnia.

(*Wychodźtwo do Ameryki*).

Pomimo smutnych doświadczeń, przestróg i ostrzeżeń, jeszcze setki nierozważnych a lekkomyślnych, idąc za głosem oszukańczych ajentów, dają się pociągać widokom łatwego zysku a raczej dobrobytu bez pracy. Idą za Ocean, rzucając kraj własny, rodzinę, ognisko domowe, aby na obcej ziemi i wśród obcych umierać z głodu i nędzy. Nie jest to wcale przesadą — a na dowód niech posłuży telegram, jaki w tych dniach otrzymało Ministerstwo spraw zagranicznych od c. k. generalnego konsulatu w Rio de Janeiro, kreślący zwięźle a wymownie obraz nędzy wychodźców w Brazylii.

Podajemy go w dosłownym przekładzie.

Rio Janeiro 5 grudnia 1888. Trzystu austryackich wychodźców, oszukanych, zawiedzionych, przybyło. Nędza wielka; żądają powrotu. (Triester Lloyd Agent Morpurgo, kontrahent Fiorita) Rząd tutejszy zachowuje się biernie. Transport dalszych 1000 wychodźców spodziewany.

Słowa powyższe nie potrzebują komentarza. Ta zwięzła treść telegramu mówi więcej niż najwymowniejsze opisy — a może też zdoła otworzyć oczy tym i w kraju naszym licznym biedakom, którzy, szukając polepszenia bytu, dają zbyt łatwy posłuch szalbierczym ajentom i zamiast szukać zarobku w warunkach przez Opatrzność naznaczonych, dają się pociągać złudnym obietnicom i marnie giną.

Rada Państwa.

CCLXXV posiedzenie Izby poselskiej.

† **Wiedeń**, 12 grudnia. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Przystąpiwszy do porządku dziennego Izba uchwala bez dyskusyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu projekt rządowy o pożyczce z wspólnego majątku Monarchii dla Bośni i Hercegowiny na zbudowanie drogi żelaznej z Mostaru do Serajewa.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad projektem nowej ustawy o sile zbrojnej.

Pod obrady idzie §. 3ci: „Przeznaczeniem armii i marynarki wojennej jest obrona Monarchii przeciw nieprzyjaciołom z zewnątrz i utrzymanie porządku i bezpieczeństwa na wewnątrz“.

Pos. Kronawetter wnosi poprawkę do §. 3go, mianowicie, żeby po wyrazach: „Przeznaczeniem armii i marynarki jest“ położono wyraz „tylko“ i uzasadnia ją w dłuższej mowie.

Pos. Waszaty wykazuje, że §. 3ci jest w sprzeczności z konstytucyą, wnosi przeto: odesłać go napowrót do komisyi dla naradzenia się nad zachodzącemi tu sprzecznościami.

Poprawka ta nie zyskuje nawet dostatecznego poparcia, więc dla Izby wcale nie istnieje.

Sprawozdawca komisyi pos. Kinsky sprzeciwia się poprawce Kronawettera, wskazując na odczytany w komisyi zarys rozporządzenia wykonawczego do ustawy niniejszej, które ściślej określa przeznaczenie i użycie wojsk.

Izba odrzuca poprawkę Kronawettera bardzo przeważną większością głosów, a uchwala §. 3ci bez zmiany.

Paragraf 4ty mówi: „Przeznaczeniem obrony krajowej jest w wojnie wspieranie armii i obrona wewnętrzna, w pokoju wyjątkowo także utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa na zewnątrz“.

Paragraf uchwa ono po krótkich wywodach dep. Türka.

Paragraf 5ty stanowi: Rezerwa zapasowa służy jako uzupełnienienie dla ubytków powstających w czasie wojny w armii i obronie krajowej. W szczególniejszych okolicznościach rezerwa ta armii może także w pokoju być powołana do służby czynnej. (§. 12.)“

Pos. Wenzlitzke przypomina, że wśród obrad nad ustawą z roku bieżącego o warunkowem powoływaniu rezerwy do służby czynnej w pokoju, Rząd oświadczył, iż ustawa ta stanie się zbyteczną gdy wejdzie w życie nowa ustawa o sile zbrojnej. Mimo to projekt niniejszy nic nie zawiera o zniesieniu tamtej ustawy. Mowca zapytuje przeto pana Ministra obrony krajowej jak myśli wyjaśnić tę sprawę.

Tu zabiera głos Minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb (którego mowę wraz z drugiem przemówieniem dzisiejszem podamy jutro w całości).

Pos. Waszaty nie pojmuje, jak rezerwa mogłaby być w pięciu miesiącach tak wyćwiczoną, żeby mogła uzupełniać wojska operacyjne w wojnie.

Paragraf 5ty przyjęto.

Paragraf 6ty, który mówi: „Pospolite ruszenie służy w wojnie do wspomagania armii, marynarki wojennej i obrony krajowej“ — uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 7my stanowi: „Obowiązek wstąpienia do armii, do marynarki wojennej lub do obrony krajowej zaczyna się z dniem 1go stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany kończy 21 rok życia.“

Pos. Tausche wylicza szereg kroków, które wypadałoby przedsięwziąć dla dostarczenia armii tęgich rekrutów, i tak: gimnastyka w szkołach ludowych, ulepszenie higieny po szkołach, zakazanie tańców po karczmach, ograniczenie używania gorących napojów, zniesienie ceł od pospolitych artykułów żywności, wydanie ustawy przeciw fałszowaniu żywności. Dalej żąda polepszenia żywności żołnierskiej, szczególnie wieczerzy.

Pos. Popowski popiera żądanie preopinanta co do polepszenia wieczerzy, jako też uwagi jego o gimnastyce w szkołach ludowych, która polepsza dzieciom apetyt i tak przyczynia się do rozwoju cielesnego. Przechodząc do §fu 7go, mowca widzi w w przełożeniu obowiązku stawania do popisu z 20go na 21szy rok życia nową niedogodność dla ludności, ale uważa ją za nieodzowną w obec niepomyślnych rezultatów rekrutacyi rychlejszej. Dla tych jednak, którzy już przed 21szym rokiem życia będą chcieli wstąpić do wojska, poczyniono ułatwienia; dotychczas bowiem sprawa wstępu dobrowolnego była bardzo skomplikowaną. Do ułatwień tych należy zaprowadzenie formularzy dla podań, ograniczenie liczby dokumentów, które do podania dodać należy, uproszczenie legalizacyi tychże dokumentów i zwolnienie wszystkich tych pism od opłat stemplowych. Dla tych to ułatwień mowca głosować będzie za §. 7mym.

Paragraf 7my przyjęto.

Do §fu 8go, który ustanawia czas powinności wojskowej (z nową instytucyą obrony morskiej z służbą trzyletnią) zabiera głos pos. Türk, który dwuletnią służbę czynną w armii uważa za wystarczającą (zamiast trzyletniej), co byłoby wielką ulgą nie tylko dla ludności, ale i dla skarbu.

P. Kronawetter wnosi, aby skrócić czas służby czynnej na dwa lata, a przedłużyć powinność służby w rezerwie na ośm lat.

Wniosek ten zyskuje dostateczne poparcie.

W głosowaniu jednak odrzucono go, a przyjęto §. 8-my bez zmiany.

Paragraf 9-ty mówi: „Powinność służby w pospolitem ruszeniu i wszystkie postanowienia o pospolitem ruszeniu są traktowane w ustawie o pospolitem ruszeniu“.

P. Derschatta zapytuje Rząd, czy dotychczasowa liczba 800.000 ludzi, jako liczba wojsk na stopie wojennej, pozostanie nadal także normalną.

Po odpowiedzi Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba, którą podamy jutro, Izba przyjęła paragraf przytoczony.

Paragrafy 10 i 11 przyjęto bez dyskusyi.

Przy §. 12, orzekającym, że rezerwiści pierwszego roku mogą być także w czasie pokoju w razie potrzeby powołani do służby, występuje Wenzlitzke, wskazując na uciążliwość tego paragrafu który jednak Izba uchwala. Następny §. 13 przyjęto bez dyskusyi. Na tem przerwano obrady.

Dep. hr. Lazansky zapytuje prezesa, kiedy postawić myśli na porządku dziennym wniosek dep Kronawettera o powszechnem prawie głosowania. Prezes odpowiada, że w bieżącej sesyi nie będzie mógł tego uczynić.

Dep. Janda i tow. czynią wniosek z wezwaniem do Rządu, aby przedłożył Izbie projekt ustawy, wprowadzącej bezpośrednie wybory do Rady państwa w gminach wiejskich.

Koniec pos. o godź. $3^1/_2$. Następne jutro.

Mowa pos. Jaworskiego,

jako mowcy generalnego w dyskusyi ogólnej nad projektem nowej ustawy o sile zbrojnej, brzmi w dosłownym przekładzie:

Wysoka Izbo! Zadanie moje jako mowcy generalnego za ustawą niniejszą łatwo mi spełnić. Celem dyskusyi ogólnej jest przekonać się nawzajem, czy się powinno głosować za przejściem do dyskusyi szczegółowej, czy nie; a wszakże nie ulega wątpliwości, że wys. Izba oświadczy się za przejściem do dyskusyi szczegółowej, jeśli nie jednomyślnie, to jednak przeważną większością głosów. Ale nietylko ten fakt zaznaczam, lecz jako mowca generalny imieniem posłów zapisanych do głosu za ustawą daję także wyraz uczuciom, z jakiemi ludy Austryi wniesioną tu nową tę ustawę o sile zbrojnej przyjęły, a które wypowiedziane w naszej komisyi wojskowej i w pełnej Izbie, przez Rząd uznane, są w sprawozdaniu komisyi na miejscu naczelnem w sposób wybitny wyrażone: uczuciom zalęknienia i obawy z powodu ustawicznie postępującego militaryzmu, niesłychanego natężenia sił fizycznych i finansowych, tudzież zatamowania swobodnego rozwoju ekonomicznego, które idzie ręka w rękę z dzisiejszą sytuacyą europejską i z militaryzmem. Ludność Austryi czuje to, a wraz z nią czują to jej reprezentanci w ciałach ustawodawczych; ale podnoszone są na duchu i pocieszają się ludy Austryi myślą, że nie Austrya wywołała tak nieznośny stan rzeczy. Pragnąc dobrodziejstw trwałego pokoju i będąc pod tym względem jednej myśli z decydującemi o sprawach państwa czynnikami, ludność

— Szyję ci urżnąć.... hetman rozkazał! — odparł Dziedziała.

Hromyka zatargał pęta i uniósł się z ziemi.

— Przekleństwo na głowę jego! — krzyknął. — Za co on krwi mojej pragnie?...

— Boś zdrajca.... odparł Dziedziała....

— Psie syny! wy sami zdrajcy! — krzyknął białocerkiewski pułkownik — nie dość wam czerni tatarskiej, z którąście się sprzysięgli, zaprzedacie niebawem całą kozaczyznę w niewolę!...

Dziedziała dał znak.

Kilku drabów rzuciło się na Hromykę.... Na pniu ściętego drzewa położono mu głowę — dwóch siadło mu na plecach, a trzeci, szablą się zamierzył....

— Przekleństwo na was! — bełkotał Hromyka.

Trysnęła krew strumieniem pod ciosem szabli — ale pułkownik wrzeszczał jeszcze, klnąc Chmiela.

Cios drugi i nowy krwi strumień.... Ciało zadrgało silnie, wyprężyło się sztywnie.... głowa prawie zupełnie od tułowia odcięta, odwróciła się bokiem i spojrzała oczyma wytrzeszczonemi na swoich oprawców.

Usta śmiały się dziko białemi zębami, które w ostatniem wysileniu zgrzytały....

W tym momencie cichły ostatnie tony dziękczynnego hymnu w obozie polskim — a Chmiel, gdy ostatnia ofiara jego konała, uwiązany pod nogami konia, nieprzytomny, obryzgany błotem, wśród ulewy straszliwej i huku gromów, gnany był przez tłuszczę tatarską, jako jeniec mściwego sprzymierzeńca swego....

XXXI.

Radziejowski jeden z pierwszych winszował Królowi odniesionej wiktoryi. Przybywszy wraz z Sicińskim Władysławem nocą z Beresteczka do obozu, zastał Króla w nadzwyczajnem uniesieniu, nie spoczywającego ani chwili a marzącego jedynie o skorzystaniu zupełnem ze zwycięztwa.

W pierwszym momencie sądzić było można jako wszyscy są taką samą ożywieni chęcią. Było przecież oczywistą rzeczą, że takiego programu nie należało ostawiać, ostatecznego rezultatu nie osiągnąwszy. Pochód w głąb' Ukrainy i zajęcie Kijowa zdawało się teraz koniecznem a łatwem zadaniem, którego spełnienie zapewnić jedynie mogło spokój i bezpieczeństwo zachwianej tyloma klęskami Rzeczypospolitej.

Król tedy był najlepszej myśli, ale podkanclerzego przyjął zimno, ile że doszły go już wieści o nieustających w obozie knowaniach i podburzaniu szlachty.

Na powinszowania tedy podkanclerzego odparł:

— Bogu należą się dzięki za ową cudowną wiktoryę, którą mądrość ludzka ani przewidzieć, ani by zdziałać bez wszechmocnej pomocy nie zdołała. Jeżeli teraz niesforność sprawy nie popsuje, to owo zwycięztwo błogie dla całej Rzpltej przyniesie owoce, — jeno że języki złośliwe czynniejsze są teraz niż kiedy, aby popsować to, co wszechmoc boża ździalała.

Mówiąc te słowa Król patrzył przenikliwie na podkanclerzego, który usta przygryzł i nie odrzekł nic, aż dopiero wróciwszy do namiotu, kędy Siciński nań czekał, mrnknął:

— Król na mnie gniewny.... znowu go tu przysposobiono.... działać trzeba tem rychlej i silniej....

Długo w noc trwała narada z Sicińskim a nazajutrz zaraz rozpoczęto podstępną robotę.

Trzy dni następne odpoczywało wojsko i przyglądano się jeno zdaleka, jak w taborze kozackim niezmordowanie sypano szańce i wały a bito z dział nieustannie, aby wojskom krolewskim nie dać przeprawy przez rzekę. Tabor ów ciągnął się niemal na milę, mieścił w sobie 200.000 ludzi a miał stanowisko wyborne. Z boku osłoniony lasami, z tyłu bagnami i jeziorem błotnem otoczony, zdawał się nie do zdobycia fortecą.

Król postanowił formalnem oblężeniem ścisnąć tabor i zmusić do poddania. Rozkazał tedy sypać szańce i wały dokoła, na bagnach i błotach pobudować mosty i nieprzyjaciela tak chciał zamknąć szczczelnie, aby znikąd posiłków lub żywności otrzymać nie mógł. Zarazem, aby szlachtę do karności żołnierskiej zniewolić, podzielić kazał hufce pospolitego ruszenia pomiędzy wojska kwarciane. A na to podniosły się szmery straszliwe.

— W karby nas wziąć chce! — wołano — szlacheckiej krwie nie szczędzi a honorem pomiata!

Wyprawiono tedy pierwsze poselstwo do Króla, na czele którego szedł imćp. Marcin Dębicki, sandomierski podczaszy, zaufany pana podkanclerzego przyjaciel. Szlachcic to był małego wzrostu, krępy, z podgoloną czupryną, o minie i postawie zuchwałej, zawsze głośno krzyczący, który sam o sobie mówił, jako się nawet Lucypera nie lęka, będąc wolnym szlachcicem w wolnej Rzeczypospolitej.

Poszedł tedy do Króla zuchwały, a wrócił rozsierdzony okrutnie.

— Ani słuchać chciał! — krzyczał, wymachując rękami, — zhardział mnich koronowany, że już szlachcica za nic ma!... Na moją oracyę zawołał gniewnie: — Buntów nie zniosę, to nie izba poselska a regiment wojskowy! czyńcie co wam każę.... Do piechoty ruszajcie i do wałów!

Wzburzenie zapanowało ogromne a pan podkanclerzy, nie chcąc snać teraz jeszcze posuwać rzeczy do ostateczności, sam podczaszego mitygować się starał.

— Daj wacpan pokój! — szeptał mu, za ramię go ciągnąc, — jeszcze nie czas....

Wszakże odtąd coraz tłumniej przybywała szlachta do namiotu podkanclerzego a rej tam wodzili Władysław Siciński, ów podczaszy Dębicki i drugi takiż malkontent, niemniej od Dębickiego zuchwały, miecznik sieradzki, Stefan Zamojski, Poraita. Po całym obozie rozbiegali się dworzanie i zausznicy pana Radziejowskiego, których było niemało a wieści o Królu i jego zamiarach wyrastały coraz dziwniejsze i szerzyły się wśród szlachty. Pan podkanclerzy tymczasem siedział spokojnie, na pozór do niczego się nie mięszając a ukazując się nawet w namiocie królewskim na konsyliach i naradach co dalej czynić wypadało.

Dzień za dniem mijał, Król wszakże nie chciał jako inni radzili do szturmu iść; lękał się ponownego krwi rozlewu a może i potęgi nieprzyjacielskiej, którą głodem spodziewał się do poddania zmusić, tembardziej że przez szpiegów dochodziły wieści o niesnaskach w taborze. Chmielnickiego nie było i nie wiedziano nawet, żali żyw był jeszcze; kozactwo buntowało się przeciw pułkownikowi Dziedziale, zwłaszcza od czasu, gdy ten w nocy do obozu krolewskiego wycieczkę znaczną uczyniwszy, z wielką stratą i wstydem odparty został. Można tedy było mniemać, jako ów olbrzymi tabor sam własnemi niesnaskami zwalczony i rozbity zostanie.

Ale zwłokę ową wytłómaczono zaraz inaczej.

— Król nie chce — mówiono — korzystać ze zwycięztwa, bo nas kozakom już sprzedał a wygubić nas pragnie, przeto pod bronią dłużej niż prawo zezwala szlachtę trzyma, a cudzoziemskim jeno zaciągom folgę czyni....

Jeszcze się to zaostrzyło, gdy ujrzano, jako do namiotu królewskiego w różnych porach przybywali posłowie kozaccy, z którymi długie prowadzono układy. Temu co potem Król o tych układach mówił, nie wierzono, a podejrzenia coraz się silniej gruntowały, znajdując w owych pozorach poparcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ta gotowa uczynić wszystko, by zawarować Monarchii austryackiej stanowisko, jakie jej się w Europie należy (*bardzo słusznie*! z prawicy), aby była wielka na zewnątrz, zatrważająca przeciwników i poważana przez przyjaciół, imponująca i pozazdroszczenia godna państwom zagranicznym dla ofiarności swych ludów, gdy chodzi o potęgę Austryi. (*Huczne brawa* z prawicy).

Oto stanowisko, które zajmuję w sądzie moim o ustawie niniejszej, a które — jestem przekonany — zupełnie ze mną podzielają ci także, którzy mię mowcą generalnym wybrali. (*Tak jest*! z prawicy.) Ale szczegółowo imieniem najbliższych mi przyjaciół politycznych, t. j. Koła polskiego, oświadczyć winienem, że będziemy głosowali za tą ustawą nietylko z przytoczonych przezemnie względów na racyę stanu lecz i z głęboko tkwiącego uczucia wdzięczności ku Temu, którego wielkoduszność dała nam możność swobodnego pielęgnowania i rozwijania naszego życia narodowego. (*Huczne brawa* z ław polskich.)

Temi słowy krótkiemi, panowie, mniemam iż wywiązałem się z zadania mojego jako mowcy generalnego, i na tem mógłbym skończyć. Ale trudno mi pominąć milczeniem niektóre mowy, któreśmy usłyszeli w dyskusyi ogólnej; trudno mi nie wystąpić przeciw pewnym poglądom i zdaniom, których milczeniem zbyć nie można.

Dwaj mowcy w dyskusyi ogólnej szeroko rozwodzili się o stanie rzeczy w dziedzinie polityki zagranicznej. Niechętnie wstępuję na to pole; niechętnie dlatego, bo mniemam, że, jakkolwiek bynajmniej nie myślę odmawiać parlamentowi prawa do poruszania spraw zagranicznych, tu jednak nie jest najstosowniejsze miejsce po temu, gdyż niema tu właściwego odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej, który sam tylko mógłby objaśnić co wątpliwe, sprostować co mylne, jak to rzeczywiście też stało się w delegacyach wspólnych, czyli raczej w komisyach delegacyjnych. Ale niechętnie wstępuję na to pole z innej jeszcze przyczyny: bom wyobrażał sobie rozprawy nad ustawą o sile zbrojnej wcale inaczej, niż je w rzeczy samej słyszeliśmy.

Jednomyślnie oświadczyli wszyscy mówcy, bez różnicy, czy zapisani byli do głosu za ustawą czy przeciw ustawie, że głosować będą za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Jednomyślnie wypowiedzieli wszyscy mówcy, że działać będą w myśl potęgi Monarchii.

Zdawało mi się, iż ta decydująca pobudka pozostanie też jedyną, i że, wypowiedziana bez różnicy stronnictw, przedstawi we właściwem świetle ofiarność wszystkich ludów Austryi i zawisłą od tej ofiarności potęgę Austryi.

Pragnąłbym, panowie, żeby pewne zdania w dyskusyi ogólnej pozostały były niewypowiedziane — zdania, które za oratorskie frazesy, za publicystyczne sofirmata uważać można, które jednak, szczególnie gdyby je publicystyka obrabiać zaczęła, łatwo mogłyby zbudzić zachcianki niezgodne ze znaczeniem Austryi. Inaczej się stało, i otóż przemilczeć ich nie mogę.

Sojusz państw środkowo-europejskich w pierwszym rzędzie sojusz niemiecko-austryacki, wzięty był przez dwóch mowców w dyskusyi ogólnej za przedmiot szerokich wywodów: przez znamienitego przywódcę opozycyi, pana posła chebskiej Izby handlowej (Plenera), i przez jednego z panów posłów z Czech z tejtu strony wys. Izby (Gregra). Obaj mówcy obrali sobie sojusz niemiecko-austryacki za punkt wyjścia w swych mowach, z tą jednak różnicą, że jeden zgadza się na ustawę o sile zbrojnej dla tego, że — a drugi, pan poseł z Czech, zgadza się na ustawę o sile zbrojnej mimo, że Austryę wiąże sojusz z Niemcami. Otóż, panowie, nie zgadzam się w tym względzie ani z jednym, ani z drugim. Sojusz ten przyszedł do skutku, aby osłonić ludy Europy od niebezpieczeństw wojny powszechnej, nieobliczonej w straszliwych swych następstwach, aby dodać wagi i znaczenia zawartym traktatom, aby pewnym aspiracyom, czy to z Zachodu, czy ze Wschodu Europy, powiedzieć energicznie *quod non*! To na tej tylko drodze można było osiągnąć i dla tego sprzymierzyły się mocarstwa; sprzymierzyli się równi, równie poważani i równie samodzielni, i odwrócono niebezpieczeństwo wojny. Czy temu sojuszowi państw środkowo-europejskich powiedzie się wskutek imponującej ich siły zdjąć z ludów Europy przygnębiającą zmorę ustawicznego niebezpieczeństwa wojny i usunąć wielkie niezmierne straty w dobrobycie społecznym, wynikające z ciągle i ustawicznie wzmagających się ciężarów wojskowych, sprowadzić stały pokój, odpowiadający zasadom prawa narodów, tego nikt przewidzieć nie może. Dążyć do tego, tyle siły sojusz ten posiada; a jeśli dopnie celu, wtedy ten sojusz państw środkowo-europejskich będzie zdarzeniem dziejowem takiego znaczenia, że trudno w dziejach o coś podobnego. (*Bardzo słusznie*! z prawicy.)

W równej cenie i w równem poważaniu — powiada pan poseł z chebskiej Izby handlowej — mają stać oba składniki sojuszu niemiecko-austryackiego. Zgadzam się z nim najzupełniej, ale chodzi tylko o to, co się przez równorzędność rozumie. Ja przez równorzędność rozumiem nie tylko pomoc wojskową, której w razie potrzeby oba składniki nawzajem sobie dostarczyć powinny, nie tylko zbilansowanie obopólnego budżetu wojennnego — rozumiem przez równorzędność głównie to, żeby jednej ze stron kontrahujących na dojściu do skutku i dochowaniu przymierza zależało tyleż co i drugiej; równorzędność zaś w tym duchu istniała już wówczas gdy mocarstwa te zetknęły się z sobą, naradziły się o celach i nakoniec sprzymierzyły. Cele sojuszu niemiecko-austryackiego są tak ściśle spisane i stypulowane — wszakże je podano do publicznej wiadomości — że przeciw wysuwaniu się poza te cele sam twórca sojuszu niemiecko-austryackiego, sam kanclerz niemiecki, wystąpiłby może z stanowczem *désaveu*. Charakteru niemiecko-narodowego niema w tym sojuszu ani śladu; i to proszę uwzględnić.

Równorzędny powinien być sojusz, ale każda ze stron powinna też być pod każdym względem samodzielna. Nigdy nie powinno się jednemu z sojuszników nastręczać sposobności lub możności do mięszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony (*huczne brawa z prawicy*), nigdy i przez nikogo nie powinno stać się coś podobnego, i nie wolno, żeby się działo. (*Huczne brawa z prawicy*).

Przypuśćmy rzecz na odwrót. W sejmie Rzeszy niemieckiej obraduje się nad ustawą o sile zbrojnej, a ktoś z posłów odzywa się w te mniej więcej słowa: Będę głosował za ustawą, bo Niemcy są w sojuszu z Austryą, ale proszę zważyć, jak niebezpieczna na zewnątrz jest polityka Niemiec, w jakiej sprzeczności pozostaje wewnętrzna polityka Niemiec z teraźniejszym stosunkiem przymierza z Austryą. Ktoby te słowa wypowiedział w parlamencie niemieckim, miałby przeciwko sobie powszechne oburzenie (*bardzo słusznie, z prawicy*), i zdaje mi się, że skarciłby go sam kanclerz. (*Huczne brawa z prawicy*). A w naszym parlamencie niestety odezwano się w ten sposób; nad czem głęboko ubolewam. (*Wybornie! z prawicy*).

Rząd austryacki prowadzi politykę slawizującą, wypiera niemczyznę, opiera się na ultramontanach — mówi p. poseł z chebskiej Izby handlowej. Slawizowanie, wypieranie niemczyzny! Mój Boże! Na nieszczęście, nie można sobie wytworzyć jasnego wyobrażenia o tych rzeczach. Wszystko, cokolwiek zmierza do ujęcia jedynowładztwa niemczyzny w krajach nie-niemieckich w właściwe granice, jest zaraz slawizowaniem. (*Huczne brawa z prawicy*). Że ludom nie-niemieckim w Austryi dozwolono, żeby dzieci ich uczyły się pacierza w języku ojczystym; że im dozwolono w języku ojczystym nabierać pierwszych pojęć o wierze i pobierać pierwsze zasady wychowania; że im dozwolono dalej się kształcić w języku ojczystym bez uszczerbku dla języka niemieckiego; że im dozwolono w języku ojczystym szukać i znajdować sprawiedliwość; pytam: jestże to slawizowanie, jestże to wypieranie niemczyzny? (*Huczne brawa z prawicy*). Gdzież to wypiera się Niemców? W Dolnej Austryi, w Górnej Austryi, w Vorarlbergu, w Salcburgii, w Karyntyi i t. d.? (P. Menger: W Czechach niemieckich!) Nie pojmuję zaiste, jak tu mówić można o wypieraniu Niemców. Inna jest rzecz, że zdarzały się wypadki i zdarzać się muszą, iż Niemiec zasymilował się z plemieniem nie-niemieckiem z własnego popędu, z własnego przekonania, w skutek stosunków społecznych, lub stosunków pokrewieństwa; nazwisko jego świadczy o pochodzeniu niemieckiem, gdy tymczasem sam zasymilował się z Polakami, Czechami lub Rusinami. Ale i na odwrót się zdarzało (*głosy z prawicy*: o wiele częściej!), że nie-Niemiec w skutek stosunków zasymilował się z Niemcami, przyznaje się do niemczyzny, czuje się Niemcem. Ale są to właśnie prawdziwe skutki zdrowego życia ludów.

Wielce szanowni panowie! Znaczenie niemczyzny w Austryi jest tak powszechnie uznane, że o tem ani słowa mówić nie potrzeba. Zadowólcie się, panowie, tem stanowiskiem, które wam w skutek znaczenia niemczyzny dostaje się samo przez się. Żyjcie jako Niemcy w całem poczuciu siły i potęgi plemiennej, ale pozwólcież żyć i innym. (*Huczne brawa z prawicy*). Pozwólcież żyć i innym, panowie, a dopóki Austrya zasady tej przestrzegać będzie, pozostanie silną i potężną, silną i potężną w dobrej i złej doli, w czasach wesela i niebezpieczeństwa (*Huczne brawa z prawicy*). A odpowiedźcież sobie sami, panowie, na pytanie, ażali jest miejsce w Europie dla drugiej Rzeszy niemieckiej. (*Huczne brawa i oklaski z prawicy*).

Rząd austryacki opiera się na ultramontanach! Mój Boże, wypadałoby naprzód wynaleźć prawdziwe, oderwane pojęcie, co to jest ultramontanizm, co ultramontanin. Takie pojęcie trudno określić, bo trzymanie się swej wiary uchodzi za ultramontanizm, a bezwyznaniowość uważa się za pojęcie przeciwne. (*Tak jest!* z prawicy). Na to pole nie wstąpię, albowiem jest to przedmiot, którego albo wcale tykać się nie trzeba, albo który dokładnie rozebrać się powinno. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Weźmę jednak rzecz z pocieszniej strony. Rząd austryacki opiera się na ultramontanach! Rozumie się, że pos. Plener miał na myśli panów posłów z prawego środka. Ale na kimże Rząd austryacki miałby się oprzeć? Przecież nie na stronnictwie pana posła z chebskiej Izby handlowej! Szczególniej nie po ostatniem oświadczeniu jego, które, jak powiedział, złożył w chwili uroczystej, a które jednak jest tylko powtórzeniem wszystkich tych oświadczeń, których nasłuchaliśmy się przy każdej a każdej sposobności, t. j. że on i jego stronnictwo znajduje się w opozycyi i że Austrya bez ustanku podupada. Jakże pan poseł wyobraża sobie to opieranie się Rządu na stronnictwie? Czyżby Rząd, wnosząc projekt ustawy, na której dojściu do skutku wiele mu zależy, powinien tak zwanym ultramontanom, członkom prawego środka, powiedzieć: panowie, nie głosujcie za ustawą, bo gdybyście za nią głosowali, możeby to — skoro jesteśmy w przymierzu z Włochami — możeby to nie spodobało się panu Crispiemu!? Do takich to konkluzyj prowadzi frazes: „Rząd opiera się na ultramontanach."

Nie jestem powołany bronić komisyi wojskowej; mniemam, że będzie to należało do wielce szanownego pana sprawozdawcy; mogę tylko zapewnić was, że pilnie uczęszczałem na posiedzenia komisyi wojskowej i że nabrałem przekonania, iż komisya nietylko zajmowała się kwestyą językową, która nie całkiem ściśle wiąże się z ustawą o sile zbrojnej lecz także gruntownie rozstrząsnęła wszystkie postanowienia projektu tego i usiłowała ile możności złagodzić jego surowość. Ale kwestyę językową wypadało koniecznie także wciągnąć do dyskusyi! Jest to temat śliski, którego znów albo wcale tykać się nie trzeba, albo który dokładnie rozebrać się powinno. W tym duchu, w jakim potrącił o niego pan poseł z chebskiej Izby handlowej, muszę poświęcić mu słów kilka.

Pan poseł czynił Ministrowi obrony krajowej zarzuty z jego zachowania się względem kwestyi językowej, szczególnie z okoliczności §. 25go, przyczem nadmieniam, że pan poseł z chebskiej Izby handlowej sam powiedział, iż §. 25ty zawiera postanowienia twarde i surowe, których złagodzenia wypadałoby pragnąć. Otóż pan Minister obrony krajowej zapowiedział złagodzenie, nie nadwerężając bynajmniej języka niemieckiego jako służbowego, nie chcąc zresztą bynajmniej oświadczeniami swemi tykać kwestyi językowej w ogóle, ani niczego, cokolwiek z nią się wiąże. O cóż właściwie chodzi? Chodzi o to, co następuje: Ochotnik jednoroczny, składający egzamin na oficera rezerwy, zgłasza się do egzaminu i naturalnie, ukończywszy szkołę średnią i przebywszy rok w szkole wychowańców służących rok jako ochotnik, posiada tyle znajomości języka niemieckiego, żeby w razie potrzeby, gdyby sprawował funkcye oficera rezerwy, złożyć mógł raport i t. d. Chodzi więc o to, żeby, gdy ma być egzaminowany z przedmiotu technicznego, naukowego, a nie potrafi wysłowić się płynnie w języku niemieckim, obecny był komisarz egzaminacyjny, władający językiem jego, któryby w tymże języku zadawał mu pytania i nabrał pewności, czy kandydat posiada dostateczną znajomość przedmiotu lub języka obcego. O to więc chodziło, i to jest owem domniemanem niebezpieczeństwem dla języka niemieckiego jako służbowego i niebezpieczeństwem dla języka niemieckiego w ogóle!

O języku niemieckim jako języku państwa mówiono już wiele a wiele, bardzo wiele czyniono prób, jakby tę kwestyę rozwiązać. Zapewniam was, choć może paradoksalnem wyda się to, co powiem: kwestya języka niemieckiego jako języka państwa będzie rozwiązana wtedy tylko, gdy się jej rozwiązania próbować nie będzie. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Próbując rozwiązać ją, z pewnością nie dojdzie się do rozwiązania. Pozostawcież język niemiecki w tych warunkach, jakie wytworzyły się zbiegiem okoliczności i koniecznością. Rozważcież, iż od Nowosielicy aż do Bregencyi, od Brodów, aż do Kotaru każdy, jeżeli dla chleba powszedniego zechce, żeby dziecko krom ojczystego nauczyło się języka innego, wybierze język niemiecki. Jest to moje najgłębsze przekonanie, że język niemiecki w Austryi, odkąd nie jest przymusem zaszczepiany w krajach nie niemieckich, jest o wiele więcej pielęgnowany. (*Tak jest*! z prawicy). Mogę wam, moi panowie, przytoczyć przykład z mojej młodości. Wychowywano mnie w języku niemieckim, i na pierwsze pytanie z katechizmu, kto wszystko stworzył, musiałem bez zrozumienia go odpowiadać; przygotowanie do najświętszych sakramentów otrzymałem w języku niemieckim; i tak to ciągnęło się przez lat dwanaście; ale po niemiecku nauczyłem się wtedy dopiero, gdym po niemiecku uczyć się nie potrzebował. I oto powołuję się na seniora i nestora uniwersytetu lwowskiego, na pana radcę dworu dr. Czerkawskiego i na Jego Ekscelencyę pana posła dr. Herbsta. Przez lat dwanaście ćwiczono młódź polską w języku niemieckim, a gdy w latach czterdziestych wyszło rozporządzenie ministeryalne, że egzamina prawnicze można składać w języku niemieckim albo łacińskim, większa część kandydatów obierała język łaciński. (*Słuchajcie! słuchajcie*! z prawicy). A więc zaniechajcie tylko przymusu w tym względzie! Przymus doprowadzi was do celu wręcz przeciwnego temu, do którego zmierzacie. (*Huczne brawa* z prawicy).

Wracam teraz do ustawy o sile zbrojnej. Użalano się w dyskusyi komisyjnej i tutaj w pełnej Izbie na ciężary i surowość nowej ustawy w porównaniu z ustawą o sile zbrojnej z r. 1868. Te ciężary i surowość trzeba złożyć na karb konieczności, nieuniknionej wobec tego, co w tym względzie dzieje się w innych państwach i co jasno wypływa z motywów. Ale ciężary te i surowość wedle oświadczeń danych przez Rząd, zapisanych w protokołach komisyi i powtórzonych w sprawozdaniu komisyi, mają być złagodzone. Przedewszystkiem reforma instytucyi jednorocznej służby na ochotnika wznieca obawy w młodzieży oddającej się naukom i w walczących z biedą rodzicach. Podwyższeniem stanu armii, koniecznością pomnożenia oficerów rezerwy tłómaczą się postanowienia §. 25go, a i w tym względzie oświadczenia dane przez Rząd mogą do pewnego stopnia uspokoić umysły, bo łagodzą surowość tego paragrafu. Między kształcącą się młodzieżą, tym zarodkiem wszystkiego, co Austrya w przyszłości wyda dla zastępu znamienitych mężów sztuki i nauki, sądownictwa i administracyi, a państwem i zarządem spraw wojskowych przyjdzie w tym względzie do skutku kompromis. Młodzież da państwu bez zastrzeżenia to, co mu dać może, pilność, poważne pojęcie obowiązku i rzetelną wolę, natomiast żąda od państwa tego, co się zgadza z jego interesami, to jest, żeby w egzaminach na oficera rezerwy żądano tylko rzeczy nieodzownie potrzebnych, żeby unikano wszystkiego, coby dla zbytku gorliwości, dla uprzedzenia narodowego lub społecznego mogło cel upragniony podać w wątpliwość. (*Tak jest, z prawicy*). W tym duchu pojmuje ludność, pojmuje kształcąca się młodzież §. 25. Jestem jak najmocniej przekonany, że Rząd w tym duchu wykonywać go będzie.

Kończę, a mogę tylko raz jeszcze oświadczyć, że będziemy głosowali za ustawą. Z tego głosowania nie myślimy windykować sobie zasługi. Spełniamy nasz obowiązek jako posłowie względem państwa i względem ludności (*brawo, brawo, z prawicy*); względem państwa, bo staramy się uczynić wszystko, by utrzymać je w sile i potędze (*huczne brawo, z prawicy*), względem ludności, bo staramy się uczynić wszystko, coby złagodziło szorstkość i surowość ustawy niniejszej. Skończyłem. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski z prawicy.* — Wielu posłów i Ministrowie winszują mowcy).

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa przystąpiła dnia 11 bm. do rozpraw nad budżetem Ministerstwa wyznań. W ciągu dyskusyi podniósł dep. Gniewosz, iż duchowieństwo ruskie w okolicach górzystych, zwłaszcza w dobrach kameralnych, ciągle jeszcze jest niedostatecznie uposażonem i że Galicya na uregulowaniu kongruy wyszła najgorzej ze wszystkich krajów koronnych.

Dep. ks. Kopyciński uczynił wniosek w sprawie uregulowania pensyj profesorów przy teologicznych zakładach dyecezyalnych, na co oświadczył p. Minister dr. Gautsch, iż zawiązano już odpowiednie rokowania, celem uregulowania płac tych profesorów. Chwilowo toczą się w tej mierze rokowania z Ministerstwem skarbu, a jak się zdaje, Ministerstwo wyznań będzie mogło niebawem wystąpić ze swemi wnioskami w Radzie państwa.

Dep. Gniewosz, domagając się, aby oświadczenie p. Ministra zostało zapisane do protokołu i aby uczyniono o niem właściwą wzmiankę w sprawozdaniu komisyi budżetowej, żąda przyjęcia następującej rezolucyi: „Wzywa się c. k. Rząd do przedłożenia Radzie państwa jeszcze na sesyi bieżącej projektu ustawy w sprawie uregulowania płac i stosunku pensyjnego profesorów

teologii, zatrudnionych przy biskupich zakładach dyecezyalnych". Komisya przyjęła tę rezolucyę.

Następnie referował dep. Gniewosz o rezolucyi dep. Mandyczewskiego, dotyczącej dotacyi biskupa stanisławowskiego, oraz dotacyj i pomieszczenia członków kapituły i seminaryum w Stanisławowie.

P. Minister dr. Gautsch oświadczył, iż biskupowi stanisławowskiemu przyznano już dodatek; ostateczne uregulowanie dotacyi, które jest zawisłem od uporządkowania wielu kwestyj, nastąpi o ile możności jak najrychlej. Co się zaś tyczy pomieszczenia kanoników i kandydatów do stanu duchownego, to Rząd poświęci tej sprawie całkowitą swą uwagę.

Dep. Gniewosz wnosi i uzasadnia następującą rezolucyę: „Wzywa się c. k. Rząd, aby jeszcze na sesyi bieżącej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy w sprawie uregulowania dotacyi członków kapituł". Rezolucyę przyjęto.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 11 grudnia.

(*Uczta na cześć Riegera.*)

Wczorajsza uczta na cześć dra Riegera zgromadziła w pięknie przystrojonej sali miejskiego pałacyku na wyspie Zofii dobór towarzystwa czeskiego. Na miejscu honorowem usiadł dr. Rieger pomiędzy marszałkiem krajowym księciem Jerzym Lobkowiczem a burmistrzem Pragi dr. Szolcem. Dalej książe Karol Schwarzenberg, ks. Ferdynand Lobkowicz, hrabiowie: Chotek i Palffy (spadkobierca hr. Kolowratha-Krakowskiego), młody książę Fryderyk Schwarcenberg (syn Karola), hrabia Vratislaw, prezes czeskiej spółki teatralnej, hr. Pfeil-Scharpffenstein, br. Wojciech Schoenborn (brat arcybiskupa i Ministra sprawiedliwości), dalej biskup-sufragan ks. Szwarc, wikaryusz generalny ks. Hora, członkowie wydziału krajowego: Szkarda, Kwiczala, Jerzabek, Braf (zięć Riegera), rektor wszechnicy czeskiej Studniczka, profesorowie radcy Randa i Tomek itd., kilkudziesięciu burmistrzów i prezesów rad pow., posłowie sejmowi, literaci, profesorowie gimnazyalni, kupcy i fabrykanci, ogółem 400 osób, bo nie było więcej miejsca w sali.

Piorwszy marszałek krajowy ks. Lobkowicz wniósł zdrowie Najj. Pana, podnosząc, że oprócz swej własnej sile żywotnej naród czeski piękny swój rozwój zawdzięcza opiece wielkodusznego Monarchy.

Burmistrz Szolc wniósł zdrowie solenizanta, sławiąc jego patryotyzm, jego wytrwałość i jego starania o przywrócenie starodawnych praw korony świętego Wacława.

Poseł radca Meznik w imieniu posłów morawskich zapewniał Riegera o miłości i szacunku, jakiego zażywa na Morawie.

Dr. Rieger w dłuższej mowie podziękował i zalecał równowagę serca z rozumem. Z pierwszego płynie zapał, z drugiego rozwaga. Zapał pociąga narody do ideałów, rozwaga nakazuje szukać rozumnie właściwej drogi, aby się naród nie znalazł nad krańcem przepaści. W nadziei, że naród czeski zawsze umieć będzie łączyć te dwie wielkie cnoty, Rieger wychylił puhar na szczęśliwą przyszłość narodu.

Rektor Studniczka sławił zasługi solenizanta około założenia wszechnicy czeskiej.

Dyrektor Tonner w humorystycznej przemowie ubolewał nad dolą Riegera, który od trzech dni zmuszony jest słyszeć tyle pochwał.

Z dalszych mów największe wrażenie sprawiła wygłoszona z młodocianym zapałem i w najpoprawniejszej czeszczyźnie mówka księcia Fryderyka Szwarcenberga, który w imieniu szlachty podniósł zasługi solenizanta i zapewnił, że szlachta czeska zawsze pójdzie ręka w rękę z ludem.

O godzinie 10tej uczta się skończyła.

Przed ucztą, namiestnik generał baron Krauss z wiceprezydentem namiestnictwa przybył do pomieszkania dr. Riegera, aby mu powinszować. Listy z powinszowaniem nadesłali: komenderujący generał baron Filippowicz, arcybiskup hr. Schoenborn itd, depesze wszyscy Ministrowie, hr. Hohenwart, książę Aloizy Liechtenstein, Hausner, Kielanowski, ks. Sapieha itd. Ogółem nadeszło przeszło 800 depesz gratulacyjnych, i aż z Ameryki od tamtejszych Czechow.

Narodni Listy dziś dowodzą, że uroczystość jubileuszowa była tylko demonstracyą stronnictwa staro czeskiego, nie zaś narodu czeskiego. Jednakże pomiędzy 150 deputacyami i pomiędzy uczestnikami uczty, znajdował się bardzo poważny zastęp tak zwanych Młodo-Czechów i to pewna, że ani p. Julian ani p. Edward Gregr, gdyby dziś obchodzili jaki jubileusz, nie doznaliby podobnych hołdów.

Z naszej strony, winszujemy dr. Riegerowi, że rozpoczynając 70ty rok życia tak bardzo czynnego, zachował sobie zupełną czerstwość ducha i ciała, i winszujemy narodowi czeskiemu, że w nim posiada tak gorącego, a zarazem tak rozważnego męża zaufania.

Z Berna.

(*Nowy namiestnik Morawy.*)

Brünner Morgenpost pisze: „Ci wszyscy, którzy mieli dotychczas sposobność przedstawić się panu Loeblowi, do jakiejkolwiek należą narodowości, i bez względu na przekonania polityczne, są pełni pochwał, i podnoszą sympatyczne wrażenie, jakie sprawił nowy naczelnik kraju na wszystkich, którzy mu złożyli wizytę. Osobistość to, budząca mimowoli pełne zaufanie. Przedewszystkiem wywarło ogólnie dobre wrażenie przemówienie pana Loebla do radców namiestnictwa i szefów departamentów. Nowy naczelnik kraju położył wyraźnie na to nacisk, iż uważa za swe zadanie spełniać intencye Rządu, przestrzegając interesów państwa i kraju, oraz ścisłego poszanowania ustaw, przyczem zapewnił, iż powodować się będzie zupełną bezstronnością i baczyć na to, aby orzeczenia były wydawane szybko i z gruntownością. Tym sposobem wszystkie narodowości i wszystkie stronnictwa w kraju otrzymały rękojmię, iż nowy namiestnik postępować będzie w swem urzędowaniu wedle litery prawa i przestrzegać zupełnej bezstronności; a ustęp o szybkiem i gruntownem załatwianiu spraw powita niezawodnie cała ludność Morawy jak najradośniej, albowiem każdemu wiadomo ile złego wynika z przewlekania bardzo ważnych niekiedy spraw, i jak wiele zależy stronom interesowanym na szybkiej i gruntownej decyzyi. A pan Loebl jest bezwątpienia mężem, który potrafi słowa swe zamienić w czyn. Energia, oraz pewność i świadomość celu zamanifestowały się odrazu w całem jego postępowaniu i całem działaniu, przeszłość zaś nowego dostojnika jest najwymowniejszym dowodem tych zalet. Tak tedy wszystkie narodowości i wszystkie stronnictwa na Morawie witają p. Namiestnika z pełnem zaufaniem i z bezwzględnemi sympatyami, i są pewne, że jego energia, jego zmysł sprawiedliwości, bezstronność, jego niezmordowana pracowitość, wydadzą dla ściślejszej naszej ojczyzny najzbawienniejsze i najlepsze owoce".

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Do *Pol. Corr.* donoszą z Petersburga: Główno dowodzący rozlokowanemi w okręgach wojskowych Charkowa i Kijowa wojskami, generał Radecki, przybył do stolicy rossyjskiej, celem konferowania z ministrem wojny generał adjutantem Wannowskim, w sprawie uregulowania kwestyj wojskowych, wypływających z połączenia wzmiankowanych okręgów wojskowych. Dnia 8 b. m. przyjął car Aleksander III generał-adjutanta Radeckiego na dłuższej audyencyi.

Co do sprawy perskiej krążą tutaj rozmaite domysły. Dzienniki podżegają przeciw Persyi. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się narada, do której także wojskowych przyzwano. Ci oświadczali się za energicznem *ultimatum* i za okupacyą Persyi w razie, gdyby zawartej z Anglią konwencyi względem żeglugi na rzece Korun nie unieważniła. Dyplomaci zaś oświadczyli się za postępowaniem bardziej pojednawczem. Car ma być przeciwnym wszystkiemu, coby między Rossyą i Anglią na Wschodzie jeszcze większe napięcie mogło sprowadzić.

Starszy prokurator kasacyjnego departamentu senatu p. Koni znowu wyjechał do Charkowa. Donosząc o tem *Nowoje Wremia*, dodaje, że widocznie śledztwa w sprawie rozbicia pociągu carskiego, nie można jeszcze uważać za skończone.

Na wiadomość, że Rotszyld zamierza w Azyi zakładać plantacye i fabryki bawełny, *Swiet* pisze, że Rossya w interesie swoich poddanych ma prawo żądać od emira Buchary, ażeby „nie rozdawał i nie sprzedawał swoich ziem Rotszyldom, ani innym kapitalistom zagranicznym, z wyraźną szkodą rossyjskich kupców i przemysłowców. Jestto konieczniejszem teraz niż kiedykolwiek, dla tego, że dzięki zręczności dyplomacyi angielskiej handel z Persyą wysuwa się z rąk rossyjskich."

KRONIKA

Lwów, 14 grudnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły ochotniczej straży ogniowej w Grębowie, w powiecie tarnobrzeskim, na nabycie rekwizytów pożarniczych, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Pogrzeb ś. p. Grocholskiego**, wskutek uchwały Wydziału krajowego, odbędzie się kosztem kraju. Illustrowane czasopisma wiedeńskie podają wybornie wykonany wizerunek zmarłego.

— **Akademicy u Matejki.** W dniu wczorajszym, o godzinie 10 rano, w obecności swej rodziny i pań Młodnickich przyjmował mistrz Matejko delegacyę wydziału „Czytelni Akademickiej", złożoną z pp Łaszowskiego, Laskownickiego, Baranowskiego, Borkowskiego i Gumplowicza. Prezes „Czytelni" p. Łaszowski imieniem tutejszej młodzieży akademickiej oświadczywszy, że młodzież ta dumną jest z tego, iż danem jej jest powitać twórcę dzieł takich jak „Unia" i „Racławice" w grodzie naszym, w wymownych słowach zapewnił, że myśli przewodnie tych dzieł kiełkują w młodzieży, która wielkiemu ich twórcy przez usta mowcy uwielbienie i cześć swą wypowiada. Na to przemówienie odpowiedział mistrz, że dzień ten należy do najpiękniejszych w jego życiu, gdy widzi, że młodzież w ten sposób pojęła przewodnią myśl wcieloną w twory jego ducha. Do łez rozczulony uściskał kilkakrotnie każdego z członków deputacyi młodzieży akademickiej, powtarzając, że o dniu tym nigdy nie zapomni, a w końcu z wzrastającem rozrzewnieniem wyraził przekonanie, iż młodzież ta, w której dłoni spoczywa ziarno przyszłości, po myśli wypowiedzianej przez jej reprezentanta, nie przestanie rozwijać i krzewić idei, których wcieleniu mistrz całe swoje życie poświęcił. Po ponownych uściśnieniach mistrza opuściła młodzież w uroczystym nastroju pałac metropolitalny.

(*m*) **Matejko** zaproszony przez Koło literacko-artystyczne przyrzekł, że dzisiaj, w piątek, o godzinie 6 wieczorem przybędzie do lokalności Koła.

— **P. Władysław Wszelaczyński** złożył na rzecz Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej kwotę 30 zł., jako część dochodu z koncertu urządzonego dnia 12 b. m. przez „Towarzystwo rygorozantów wyzn. mojżeszowego." Za ten dar składa wydział „Bratniej Pomocy" serdeczne podziękowanie.

— **Nędza we Lwowie.** Zapowiedziany pod tym tytułem odczyt odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie wpół do 1. Cena miejsc: krzesło 40 ct. Wstęp na salę lub galeryę 10 ct.

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Otchłań" dramat w 5 aktach Karola Dickensa. — Jutro, w sobotę, „Trubadur", debiut panny Michaliny Frenkel. — W niedzielę po południu „Gaskończyk", operetka w 3 aktach Suppe'go. Wieczór po raz drugi „Otchłań", dramat w 5 aktach K. Dickensa. — W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Mój mały", obrazek dramatyczny w 1 akcie. 2) „Dzisiejsi", komedya w 1 akcie Gawalewicza. 3) „Reprezentant domu Müller i Spółka", komedya w 1 akcie hr. Koziebrodzkiego. 4) „Wybór zięcia", farsa w 1 akcie Labiche'a.

— **Z teatru.** Państwa Linkowskich i pannę Szymańską zaangażowała dyrekcya teatru stale. Panna Szymańska wystąpi w poniedziałek w obrazku dramatycznym „Mój mały".

— **Towarzystwo historyczne we Lwowie.** XVIII zebranie miesięczne Towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym: 1. Dr. Władysław Margasz: Stosunki włościańskie na Rusi w wieku XV. 2. Luźne komunikacye naukowe. 3. Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro, w sobotę, w sali magistratu na II piętrze. Początek o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Dr. Ebers przedstawi maszynę influencyjną Virmhoursta (construction Bréguet). 2) Dyskusya nad wykładem dr. Bylickiego. 3) Prof. dr. Feigel przedstawi: a) przypadek porencephalii, b) torbiel wrodzony nerki.

— **Tow. gimnastyczne „Sokół"** urządza w niedzielę, dnia 16 bm., we własnej sali przy ul. Zimorowicza koncert, połączony z przedstawieniem amatorskiem. Program: 1. Zeleński „Wilija naszych strumieni rodzica", odśpiewają członkowie „Lutni" 2. Beethoven Trio B-Dur (fortepian, wiolonczela, klarnet) pp. Wszelaczyński, Sladek i Link. 3. a) Moniuszko Arya z „Flisa", b) Jarecki „Biała róża", odśpiewa panna M Frenkel. 4. Asnyk. „Rada....", wygłosi panna St. Pysznik. 5. Gounod-Vieuxtemps Fantaisie (skrzypce), odegra panna W. Podgórska. 6. a) Tosti „Jo t'amo", b) Münchheimer „Czarny krzyżyk", odśpiewa p. L. Wierzbicki. 7. Deklamacya, p. M. Frenkel. 8. Rudkowski „U nas inaczej", odśpiewają członkowie „Lutni". Zakończy „Biały Otello", komedya w jednym akcie, przełożył z francuskiego D'Abancourt. Początek o godzinie 7 wieczór. Połowa dochodu przeznaczona dla Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej. Biletów dostać można: w handlu p. Krimmera, w cukierni p. Kosteckiego, i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, a w dzień koncertu od godziny 4 po południu przy kasie w gmachu „Sokoła".

═ **Nagła śmierć.** Ksiądz Grzegorz Wojewódka, gr. kat. paroch z Hołynia, powiatu kałuskiego, liczący lat 66, wdowiec, przybywszy wczoraj do Lwowa i przyszedłszy przed południem do biura dla spraw kościelnych c. k. Namiestnictwa, w swym interesie, zmarł tam po kilku chwilach osłabnięcia mimo bezzwłocznie udzielonej mu pomocy lekarskiej. Śmierć nastąpiła skutkiem apopleksyi. Zwłoki przeniesiono do kostnicy głównego szpitala, a policya zawiadomiła o tym smutnym wypadku rodzinę zmarłego.

═ **Wypadek.** Przy nabieraniu piasku, w górze, pod l. 13 przy ulicy Torosiewicza, przez woźnicę Stefana Kuczerę i Jędrzeja Majewskiego, obaj wymienieni zostali urwiskiem zmarzniętego piasku po szyję zasypani, jednak przez innych robotników w czas z pod urwiska wydobyci. Kuczerę, ktory odniósł znaczne obrażenia na całem ciele, odwieziono do szpitala; zaś Majewskiego odstawiono do miejsca jego służby. Przeciw właścicielowi tej góry wdrożono z powodu zaniechania środków ostrożności śledztwo sądowe.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 14 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-zachodni niebo przeważnie czyste, temperatura zwolna się podnosi, powietrze miernie wilgotne, pogoda.

Wczoraj mieliśmy wiatr W i SW, niebo prawie czyste a temperaturę powietrza nader niską, bo średnia doby była —18 2°C., najwyższa w południe —16·8°C, najniższą dziś nad ranem —20·8°C.

Zniżka barometryczna 755 — 760 mm. w Islandyi; zwyżka 780 do 775 w Królestwie Polskiem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był wczoraj o godzinie 9 wieczór 780 mm, najwyższy u nas w ciągu tego roku, dziś zaś o godzinie 9 rano 776 mm.

— **Tarnopolskie Tow. Przyjaciół muzyki** urządza w niedzielę, dnia 16 b. m., na sali w Zamku wieczór dramatyczny. Program składają: „Filiżanka herbaty", komedya w 1 akcie z francuskiego, i „Werbel domowy", operetka w 1 akcie. Na zakończenie obraz z żywych osób: „Zaślubiny Basi". Poprzedzi uwertura z opery Moniuszki „Halka". Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

— **Wypadek kolejowy.** Na stacyi Bilcze-Wolica kolei Albrechtowskiej dnia 5 b. m., w przejeździe pociągu towarowego koło rampy magazynowej, konduktor pociągu Juliusz Radecki spadł z wagonu i odniósł ciężkie skaleczenie. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowo-karnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, w 89 roku życia ś p. Kazimiera Tadeuszowa Wołowska, wdowa po mecenasie Zgon jej dotknął smutkiem liczne rodziny. Zmarła była siostrą Maryi Szymanowskiej, znakomitej niegdyś pianistki, w której domu bawił Mickiewicz i z jej córką się ożenił. Ś. p. Kazimiera znaną była z wysokich przymiotów serca i umysłu.

W Zbarażu, Julian Jelita Borzemski, c. k. komisarz straży skarbowej, mąż niezwykłej prawości, poważany i kochany nietylko przez swoich kolegów, ale w szerokich kołach towarzyskich, przeżywszy lat 47.

W Paryżu, słynna z dobroczynności księżna Galliera, z domu margrabianka Brignole de Sale. Za życia jeszcze ofiarowała księżna rodzinnemu swemu miastu Genui 20 milionów lirów na różne cele pożyteczne, oraz wspaniałą galeryę obrazów.

— **Profesor Jaroczyński**, artysta malarz w Poznaniu, obchodzić będzie wkrótce pięćdziesiątą rocznicę swej działalności. Jubilat w ciągu półwiekowej niezmordowanej pracy budził zmysł piękna w Poznańskiem, kształcił krocie młodzieży w zawodzie malarskim i zyskał sobie powszechny szacunek jako mąż zacny, dzielny obywatel i przyjaciel młodzieży. Ze szkoły jego wyszły talenta artystyczne, głośne w kraju i za granicą. Kilku też uczniów i życzliwych zacnemu profesorowi, chcąc mu objawić swą cześć i dać żywy dowód pamięci i uznania zasług jego, postanowiło upominkiem zbiorowym upamiętnić pięćdziesięcioletni jubileusz prof. Jaroczyńskiego. Zwracają się oni do wszystkich uczniów prof. Jaroczyńskiego i życzliwych mu osób, aby pospieszyli z objawami swej przychylności. Wszelkie datki na ten cel do 20 grudnia przysłać należy na ręce p. Franciszka Dobrowolskiego w Poznaniu, ulica Podgórna nr. 8. Odpowiednio do kwoty, jaka się zbierze, komitet zdecyduje, jakiego rodzaju upo-

minek profesorowi Jaroczyńskiemu w końcu bieżącego roku będzie doręczony.

— **W rafineryi nafty** Nobla w Baku, przed kilku dniami nastąpił straszny wybuch, przyczem 31 robotników zostało ciężko rannych.

— **Abdykacya Napoleona I-go.** W Paryżu wyszła ciekawa bardzo książka p. t. „Le Prince Lucien Bonaparte et sa famille", osnuta na wspomnieniach brata wielkiego cesarza, które odkryto w pozotałych po nim papierach. Ks. Lucyan był w niełasce przez cały czas panowania Napoleona; po bitwie jednak pod Waterloo pospieszył wspaniałomyślnie ofiarować swe usługi nieszczęśliwemu bohaterowi. W Paryżu, dokąd pospieszył Napoleon, walka pomiędzy cesarzem a Izbą wrzała wówczas zawzięta. Książę usiłował nadaremnie przyprowadzić do upamiętania deputowanych i senat.

„Przechadzałem się — pisze — z cesarzem po ogrodzie Elizejskim, zbity tłum otaczał ze wszystkich stron ogród; za każdym razem, gdyśmy dochodzili do końca dużej alei, zkąd lud mógł widzieć Napoleona, witał go jeden okrzyk, złożony z dwudziestu tysięcy pojedynczych okrzyków; błagano go o broń, aby iść na jego nieprzyjaciół; mężczyźni, kobiety, dzieci rzucały się na kolana, wyciągając ku niemu ręce, zaklinając, jak ojca, aby ich nie opuszczał. Jedno słowo, a nieprzyjaciele cesarza zostaliby pognębieni; jedno słowo, a wojna domowa zwiększyłaby grozą swą nieszczęście wojny obcej. Wśród tego ogólnego entuzyazmu, jakżeż mało ludzi potrafiłoby duszy swej nakazać spokój, jaki jaśniał na twarzy Napoleona;

— „Spojrzyj na ten lud — rzekłem do niego! Tak jest w całej Francyi. I opuścisz — że ją na pastwę walki stronnictw?

— „Czyż jestem więcej niż człowiekiem — odparł — zatrzymując się i odpowiadając przyjaznem skinieniem ręki na okrzyki tłumu — czyż zdołałbym tysiąc zbłąkanych deputowanych doprowadzić do jedności, która jedna może nas uratować; lub jestżem nędznym dowódcą stronnictwa, aby uzbrajać bezużytecznie braci przeciwko braciom? Nie, nigdy. W miesiącu Brumaire musieliśmy dla dobra Francyi wyciągnąć miecz z pochwy — dla dobra Francyi musimy odrzucić m ten zdala od siebie. Idź, sprobuj doprowadzić Izby do jedności; z niemi mogę wszystko — mógłbym bez nich wiele uczynić... dla samego siebie; lecz nie zdołałbym ocalić ojczyzny. Idź, a przedewszystkiem zabraniam ci, abyś w drodze przemawiał do tego ludu, co tak gwałtownie prosi mnie o oręż. Gotów jestem na wszystko dla dobra Francyi — nic nie zrobię dla własnego".

„Takie to słowa — pisze ks. Lucyan — wyszły wówczas z ust Napoleona. Oczy moje napełniły się łzami i poraz pierwszy w mojem życiu upadłem mu do nóg, pełen czci dla tego ojca ludu, zdradzonego, zapomnianego przez ludu tego przedstawicieli."

Znajdujemy dalej ustęp, w którym naoczny świadek opisuje podpisanie abdykacyi.

„Posiedzenia stawały się coraz niespokojniejsze i zdradzały niechęć, rosnącą z każdą niemal godziną. Nie ukrywano już nawet jej celu — dopominano się wręcz abdykacyi wielkiego naszego wodza i to w chwili, gdy nieprzyjaciel kołatał do bram stolicy. Lafayette, o którym Washington powiedział z wielką słusznością: „Dobre serce, licha głowa", dowodził partyą, pragnącą usunąć ostatecznie cesarza. Miał on z ks. Lucyanem, mianowanym wówczas komisarzem cesarskim, gwałtowną sprzeczkę. Pozwolił sobie w obecności kilku deputowanych odezwać się do księcia tonem ostrym: „Powiedz książę bratu swemu, aby nam przysłał swą abdykacyę, a nie, to my mu przyszlemy detronizacyę.

— „A ja — zawołał ks. Lucyan — przyszlę panu La Bedoyère'a z całym batalionem straży.

„Książę pospieszył zdać sprawę Napoleonowi o tem, co nazywał buntem. Cesarz konferował właśnie z Carnotem, Bassano i innymi ministrami. Gdy mu brat przedstawił położenie i powtórzył zuchwałe słowa Lafayetta, Napoleon zastanowił się i zdawał się być również niezdecydowanym, jak w dniu 18 Brumaire'a. Zawołał wreszcie, że długie oddalenie od Paryża stępiło widocznie jego przenikliwość, że czasy nie były już te same i że uciekać się do rozwiązania, któremu w dodatku Izby mogły się opierać, byłoby to gwałcić położenie, wyzywać wojnę domową itd.

— „Nie — rzekł — ponieważ nienawiść oślepia ich do tego stopnia, iż nie widzą, że ja jeden mogę wyratować kraj, będą mieli to, o co się upominają. Książę Lucyanie, weź pióro.

„Na rozkaz ten książę usiadł przed biurkiem, umaczał pióro i trzymając je nad wielkim arkuszem papieru, czekał. Zaledwie jednak cesarz podyktował mu pierwsze słowa abdykacyi, Lucyan zerwał się z krzesła, rzucił pióro o stół z taką gwałtownością, że złamało się na dwoje i chciał wybiedz z pokoju.

— „Zostań — zawołał cesarz głosem, którym zdawał się rozkazywać mu i błagać go o to."

Abdykacya została podpisana.

— **Czarny deszcz.** Osobliwsze zjawisko przyrody opisuje w dziennikach angielskich p. L. Eddie z Grahams-town na przylądku Dobrej Nadziei. Dnia 14 sierpnia b. r. zerwała się tam gwałtowna burza, która trwała do rana dnia następnego i której towarzyszyły chwilami straszne ulewy, przyczem całe przestrzenie pokryte zostały wodą czarną jak atrament. P. Eddie robi dwa przypuszczenia: pierwsze, że woda zafarbowała się czarnym kolorem od cząstek wulkanicznych, pozostałych w zawieszeniu w atmosferze po niedawnym wybuchu; drugie, prawdopodobniejsze, że ziemia w swym obrocie w przestrzeni, spotkała nagromadzenie pyłków meteorycznych, wyjątkowo gęste, że ta niezwykła materya składała się z żelaza meteorycznego, i że porwana przez deszcz i zmięszana z wodą bagnisk i szczątkami organicznemi, rozpuściła się, nadając wszystkiemu barwę czarną, jak atrament. Nasuwa się też hypoteza, że kolor czarny mógł pochodzić poprostu z mięszaniny pyłu kosmicznego z wodą, ale badacz skłania się więcej do przypuszczenia, że kolor czarny pochodził z tego, iż żelazo rozkładało się w wodzie nasyconej szczątkami organicznemi, chociaż pewna ilość atomów kosmicznych mogłaby równie dobrze unosić się w wodzie, nie rozkładając się w niej i następnie utworzyć gęsty osad.

— **Zaćmienie słońca.** Amerykanie czynią przygotowania do obserwacyj wielkiego zaćmienia słońca, które w państwach Oceanu Spokojnego w dzień Nowego Roku będzie widzialnem. Nadzwyczajnie rzadko się zdarza, iżby rok zaczynał się od zaćmienia słońca całkowitego. Coś podobnego nie zdarzyło się jeszcze od r. 1612 i nie powtórzy się prędzej, **aż w r. 2161.**

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z Czernichowa otrzymujemy następujące pismo: Chcąc zapobiedz rozszerzaniu błędnych a szkodliwych wiadomości o zaburzeniach w tutejszej szkole uwiadamiamy Szanowną Redakcyę, że dnia 8go i 9go zaszły zaburzenia z powodu oporu uczniów przeciw przepisom regulaminu internatowego, które jednak poskromione zostały i wykłady odbywają się w porządku.

W interesie szkoły upraszamy wszyskie Redakcye, o wstrzymywanie się z podawaniem przesadnych a niesprawdzonych wieści.

Z Dyrekcyi kraj. śred. Szkoły rolniczej w Czernichowie, d. 13 grudnia 1888.

Rylski.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 grudnia.

(*L*) Przewodniczący p. Mochnacki Radny p. Blumenfeld przedłożył wnioski sekcyi V. w sprawie fundacyi p. Roberta Domsa, który jak wiadomo, założył we Lwowie dom przytułku dla starców. Główne postanowienia aktu fundacyjnego są następujące: Na utworzenie schroniska dla starców przeznacza p. R. Doms nową realność przy ulicy św. Teresy pod l. 903, i kapitał w kwocie 107.000 zł. w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Zarząd tej instytucyi spoczywać będzie w ręku kuratoryi złożonej z 12 osób, a mianowicie: z jednego księdza obrz. łać. i jednego księdza obrz gr. kat., mianowanych przez arcypasterzy tych obrządków; z pastora ewangielickiego; z każdoczesnego prezydenta m. Lwowa i trzech delegatów Rady miejskiej, z 2 kupców i 2 zastępców stanu kupieckiego, wreszcie z jednego delegata szkoły politechnicznej. Do zakładu tego mogą być przyjęci: kupcy, przemysłowcy, architekci, inżynierowie, chemicy, literaci, artyści-malarze i rzeźbiarze, w ogóle osoby zasłużone około kraju, chociażby nie posiadali obywatelstwa austryackiego. Każdy z prebendaryuszów otrzyma osobną celę, 15 złr. miesięcznie na utrzymanie, a 10 złr. miesięcznie na rękę. Z kapitału fundacyjnego wydziela fundator kwotę 40.000 złr. i procenta od tej sumy ma pobierać sam fundator tytułem dożywocia, po najdłuższem zaś jego życiu, jego spadkobiercy w pierwszej linii. Cała suma fundacyjna spoczywać będzie w kasach magistratu. Namiestnictwo nie poczyniło żadnych zarzutów przeciw tej fundacyi a wejście jej w życie uczyniło zawisłem od przyjęcia warunków aktu fundacyjnego przez magistrat, a mianowicie, jeżeli miasto przyjmie pod swój zorząd majątek fundacyjny, i przychyli się do warunków aktu fundacyjnego. Rada, zgodnie z wnioskiem sekcyi V, przyjęła wszystkie warunki aktu fundacyjnego i uchwaliła wyrazić p. Domsowi przez osobną delegacyę, w skład której wejdą prezydent miasta i dwóch radnych, najserdeczniejsze podziękowanie.

Na rozdzielenie zapomóg dla urzędników magistratu, uchwaliła Rada wyznaczyć kwotę 2000 złr.

Zgodnie z wnioskami sekcyi II i V, uchwaliła Rada polepszyć byt materyalny urzędników m. Izby obrachunkowej i począwszy od r. 1889 podniosła płace dyrektora i urzędników.

Uchwalono nadto zmienić ustęp 2gi §fu 4go ustanowy służbowej dla urzędników rachunkowych w ten sposób, że odtąd wymagać się będzie od kompetentów co najmniej ukończonej 8ej klasy gimnazyalnej i świadectwa ze złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej.

Na interpelacyę dr. Ciesielskiego, co się dzieje z podaniami pp. lekarzy miejskich i urzędników manipulacyjnych o polepszenie bytu materyalnego, odpowiedział p. prezydent, że te sprawy będą wkrótce przedłożone Radzie do stanowczej decyzyi.

Towarzystwu muzycznemu *Harmonii*, uchwaliła Rada udzielić tytułem jednorazowej subwencyi 1000 złr.; tytułem subwencyi za rok 1889 kwotę 3000 złr., a nadto postanowiono zamiast pomieszkania *in natura*, przyznać Towarzystwu relutum w kwocie 500 złr.

Dostawę obuwia dla miejskiej straży ogniowej powierzono na lat 3, począwszy od r. 1889 majstrowi szewskiemu, p. Schusterowi.

Uchwalono w końcu utworzyć filie przy szkołach żeńskich, św. Anny i Czackiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*Gl.*) **Z Rady kolejowej.** Załatwiając dawniejszy już wniosek członka p. Reicha, Rada uchwaliła na propozycyę komitetu do planów jazdy rezolucyę następującą:

„Uprasza się wys. Rząd, aby z całym naciskiem starał się, by galic. kolej im. Karola Ludwika dodawała swym pociągom kuryerskim także wagony trzeciej klasy, tudzież by zaprowadziła bilety jazdy tam i napowrót na pociągi kuryerskie."

Natomiast stosownie do propozycyi tegoż komitetu odrzuciła Rada wniosek członka p. Struszkiewicza, tyczący się zmiany planu jazdy na kolei Dębicko-Rozwadowskiej w ten sposób, by pociąg osobowy z Rozwadowa stawał w Dębicy około godziny 10 rano, a wychodził do Rozwadowa z Dębicy około godziny 2 po południu. Odrzucono wniosek ze względu na łączność z pociągami chodzącemi na głównej linii kolei im. Karola Ludwika.

Na propozycyę komitetu taryfowego co do wniosku czł. p. Struszkiewicza o obniżenie taryf na kolei Dębicko Rozwadowskiej Rada uchwaliła co następuje:

„Rada skarbowych dróg żelaznych przemawia za obniżeniem taryf lokalnych kolei Dębicko-Rozwadowskiej do poziomu taryf samejże zachodniej linii kolei im. Karola Ludwika pod tym warunkiem, że kolej im. Karola Ludwika zrówna z niemi taryfy szlaku Jarosławsko-Sokalskiego, które obecnie są niższe."

Z inicyatywy czł. p. Briessa postawił komitet taryfowy wnioski następujące:

„1. Przewozom zboża z Węgier i z Galicyi na Morawę i Szląsk powinno nadawać się równe ulgi taryfowe, jak przewozom do Czech, a ta obniżka taryf powinna być zastosowywana już do przewozów na odległość 400 klm.

„2. Dla przewozów mąki wewnątrz Morawy, Szląska i Galicyi powinno ustanowić się te same taryfy lokalne, jak w Czechach."

Rada przyjęła te wnioski, odrzucając dodatkowy wniosek czł. p. Poppera, który żądał, żeby ulgi taryfowe dla przewozu zboża z Galicyi i Bukowiny były zastosowywane także do przewozu mąki z tychże krajów.

Przyjęła także Rada wniosek komitetu taryfowego, wychodzący z inicyatywy czł. p. Reicha, który brzmi:

„Uprasza się wys. Rząd, aby poczynił starania, by zboże, wyroby młynarskie i otręby z obwodów pogranicznych były nie taniej taryfowane, jak w galicyjskim ruchu lokalnym".

— **Z Izby handlowo-przemysłowej.** Wedle sprawozdania rocznego c. k. generalnego konsulatu w Salonice za rok 1887, otrzymały tureckie urzędy cłowe surowy nakaz nie przepuszczać żadnych towarów z etykietami, któreby ze względów politycznych lub socyalnych, uważane być mogły za gorszące lub nieprzyzwoite. Nakazem tym dotknięte zostaną w pierwszym rzędzie papierki cygaretowe, zapałki, karty do gry i inne podobne towary. Dla tych towarów, przystępnych dla szerszej ludności, cenzura jest daleko ostrzejszą, niż dla towarów większej objętości.

Portrety obcych panujących, każda figura w stroju tureckim, albo też tylko alegorye, którejby przypisane być mogło znaczenie polityczne lub socyalne, wystarczają, aby zabronić importu towarów. O czem się interesowanych dla należytego zastosowania się i uniknięcia ewentualnych strat, niniejszem zawiadamia.

Prezydent: *Simon* m. p. Sekretarz: *Bodyński* m. p.
ces. radca.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 14 grudnia. 1888 r.

Lwów, pszenica 6·60 do 7·35, żyto 5 30 do 5·70. jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·60 do 6·10, groch 6·— do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 65·—. koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·50 do 7·30, żyto 5·10 do 5·35, jęczmień browarny 5·50 do 6·50, owies 5·50, do 6·— groch 5·75 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·20 żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 5·20 do 6·50. owies 5 40 do 5·95, groch 5·70 do 9.50, **wyka** 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 13·75 do 14·— zł.

Usposobienie mdłe. Tylko pszenica w doborowym gatunku znajduje odbiorcę na eksport do Szwajcaryi, gdyż Niemcy zalewają pszenicą Królestwo Polskie i Rossyą. Koniczyna poszukiwana.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ernest udał się na pobyt zimowy do Bozen, gdzie już poprzednio wyjechał w tym samym celu Najd. Arcyksiążę Henryk.

Jutro 15 b. m. o godzinie 10 rano zostanie odprawionem nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Grocholskiego w kościele OO. Bernardynów (*Schotten-Kirche*). Na nabożeństwo to, urządzone przez Koło polskie, zaproszono wszystkich Ministrów, posłów i Polaków mieszkających w Wiedniu.

Wybór prezesa Koła polskiego nastąpić ma w niedzielę dnia 16 b. m.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. wśród dalszej szczegółowej dyskusyi nad ustawą wojskową dep. Steinwender wniósł do §. 14 „o rocznym kontyngensie rekrutów" wstawienie nowego ustępu, ustanawiającego stopę pokojową na 275.000 żołnierzy. Przez to zdaniem mowcy oszczędzi się trzy miliony, które mogłyby być użyte na ciepłą strawę wieczorną dla żołnierzy.

Dep. Mattusz uczynił dodatkowy wniosek, aby przedłożenia rządowe przed upływem zastrzeżonego w ustawie terminu, a tyczące się zmiany lub pozostawienia dotychczasowego kontyngensu rekrutów, we właściwym czasie były Radzie państwa przedkładane.

P. Minister Welsersheimb oświadczył, że Rząd nie może przyjąć wniosku Steinwendera. Ustanowienie siły zbrojnej w razie pokoju jest w ogóle bez celu. Sprawa ta winna być pozostawiona władzom wykonawczym. Praktycznie oznacza się siłę zbrojną w czasie pokoju przez liczbę rekrutów i rozporządzalne środki pieniężne. Przeciwko dodatkowemu wnioskowi dep. Mattusza p. Minister merytorycznie nic nie ma do zarzucenia.

Po oświadczeniu prezydenta dr. Smolki, że do przyjęcia tego paragrafu potrzeba będzie dwóch trzecich większości, odrzucono wniosek dep. Steinwendera i przyjęto §. 14 w brzmieniu komisyjnem wszystkiemi głosami z wyjątkiem dep. Türka. Dodatkowy wniosek Mattusza również przyjęto; §. 15 po krótkiej dyskusyi przyjęto bez zmiany, również i § 16—23 bez dyskusyi.

Dalszy przebieg obrad streszcza dzisiejsza depesza.

Jutro, w sobotę, zbiera się na posiedzenie Izba panów.

Cesarz Wilhelm cofnął wniosek o karne ściganie *Freisinnige Ztg.* z powodu przedrukowania głośnych pamiętników ś. p. cesarza Fryderyka z lat 1870/1.

Z Berlina donoszą, iż u ks. Bismarcka odnowiły się od dni kilku cierpienia newralgiczne.

Były minister spraw wewnętrznych Putkammer miał w tych dniach na zebraniu Towarzystwa gospodarczego w Stolp mowę, z której wynika, iż postanowił stanowczo i raz na zawsze wycofać się z życia politycznego.

Z wielu stron potwierdzają, że śledztwo przeciw dr. Geffckenowi zostało już ukończonem. Wynik śledztwa pozwala powątpiewać, czy prokuratorya państwowa będzie mogła wnieść oskarżenie o zbrodnię zdrady kraju.

Z Rzymu piszą do *Czasu*:

„Mogę zapewnić, że Ojciec św. oświadczył, iż silną ma nadzieję, że będzie mógł na przyszłym konsystorzu zamianować kilku biskupów polskich. O ile wiem, biskupów tych będzie trzech i to z pomiędzy takich osobistości, z których wszyscy, a szczególnie Polacy będą zadowoleni. Wielką trudność stanowiły właśnie osoby, jakie dawniej Rossya zaproponowała, a których Stolica św. przyjąć nie mogła. — Rossya zrozumiała w końcu, że nie po jej stronie leży słuszność i dlatego cofnęła się. Miejmy nadzieję, że prędzej lub później i w innych kwestyach uczyni to samo. Dotąd kwestya biskupów jedyną jest, o którą traktowano.“

Wedle doniesienia, *Ag. Hawasa.* dnia 15 stycznia p. r. nastąpi w Bukareszcie spotkanie exkrólowej Natalii z jej synem królewiczem Aleksandrem, a to z wyraźnego zezwolenia króla Milana.

Giełda paryska zostawała przez kilka dni pod wrażeniem niepomyślnych pogłosek o kanale Panamy. Wysoki świat finansowy zapewnia jednak, że przesilenie przedsiębiorstwa Panamy jest tylko chwilowe. Pocieszają się zresztą tem, że Paryż sam obniżył był bardzo efekta Panamy i że w obec postawy lepszej teraz Londyn i Berlin będą zmuszone ponownie wykupywać akcye.

W senacie francuskim złożył minister rolnictwa budżet uchwalony przez Izbę, wyrażają więc nadzieję, że senat będzie mógł przed końcem roku załatwić cały budżet.

W Paryżu obiegały pogłoski o przesileniu ministeryalnem, nikt jednak nie brał ich na seryo, jakkolwiek nie jest tajemnicą, że gabinet obecny nie obudza w większości zaufania.

Oskarżenia Gilly'ego zrobiły niezmierne flasko. Dziś, po ogłoszeniu przezeń odwołania, stracił on i tych przyjaciół nie wielu, których mógł mieć w Izbie deputowanych. Wydawca książki natomiast oświadcza, że deput. Gilly skłamał po prostu twierdząc, że nie widział i nie czytał materyałów, przygotowanych do ogłoszenia. Przykre także wrażenie wywarł fakt, że Gilly, który oświadczył reprezentacyi Nimes, iż nie przyjmie pensyi za pełnienie obowiązków burmistrza, skoro został usunięty ze stanowiska, kazał sobie wypłacić całą zaległą pensyę.

Pol. Corr. donosi z Rzymu: W przedstawionej parlamentowi włoskiemu „księdze zielonej“ o handlowo-politycznych rokowaniach pomiędzy Włochami a Francyą, stara się rząd wykazać usiłowania gabinetu włoskiego, który pragnął osiągnąć ugodę co do traktatu. Księga usiłuje dalej udowodnić, że rząd francuski w propozycyach swych długo występował tylko z ogólnikami, a nie ze ściśle określonemi wnioskami, które podał dopiero w ostatniej chwili. Ale i te, w porównaniu z traktatem z r. 1881 były bardzo niekorzystne dla handlu i interesów Włoch. Rząd francuski ciągle zresztą wyrażał obawę, że zwolennicy ceł ochronnych w Izbie francuskiej odrzucić mogą cały traktat. W takich warunkach obie strony oświadczyły, że propozycye są niemożliwe do przyjęcia.

W oświadczeniach prezesa gabinetu włoskiego, Crispiego, o których wczoraj wzmiankowała depesza, zapewniał on między innemi, że Massawa jest tak silnie obwarowaną, iż niemożliwy jest napad niespodziany.

Osservatore Romano zapewnia, że wspominany już memoryał stowarzyszenia *Unione Romana* nie jest rokoszem przeciw Papieżowi, ale zamanifestowaniem indywidualnej wolności, a zarazem aktem synowskiej pokory i poddaniem się woli Papieża, który sam wyda ostateczne orzeczenie i postanowi, co dalej czynić należy.

Z Brukseli donoszą: Zdaje się, że aresztowanie głównych przywódców wpłynęło uśmierzająco, ponieważ ze wszystkich zrewoltowanych okolic donoszą, że ruch słabnie a przynajmniej nie wzmaga się.

Trybunał apelacyjny brukselski dał we środę odmowną odpowiedź na prośbę panny Popelin, która żądała, ażeby przypuszczono ją do przysięgi jako adwokatkę. Orzeczenie odmowne motywowano oświadczeniem, że postępowanie takie byłoby sprzeczne z ustawami obowiązującemi, ponieważ rola kobiety w społeczeństwie nie da się pogodzić z funkcyami, któreby pełnić chciała panna Popelin. Orzeczenie zwraca w końcu uwagę na ten artykuł ustawy, który poczytuje kobietę za nieudolną do przyjmowania zobowiązań bez przyzwolenia męża; kobieta zatem nie może czynić tego w imieniu innych, czego jej samej nie wolno.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 grudnia. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (patrz *Ost. poczt.*) w rozprawie nad §. 24 ustawy wojskowej, o uzdolnieniu do służby ochotniczej jednorocznej, wniósł dep. Engel, aby opuścić z tego paragrafu ustęp postanawiający, by jednoroczni ochotnicy, którzy nie odpowiedzieli odnośnym warunkom służyli jeszcze dalej po wysłużeniu pierwszego roku w linii. Dep. Hevera wnosi, aby egzamina oficerskie były uproszczone i aby uwzględniano przy nich w jak najobszerniejszej mierze język ojczysty. Dep. Beer przemawia przeciw jakiemukolwiek utrudnieniu służby ochotników jednorocznych, nazywa niesprawiedliwem to, aby ochotnicy, którzy nie zdadzą egzaminu oficerskiego, musieli służyć rok drugi, i żąda odesłania tego paragrafu do komisyi, ewentualnie przyjęcia wniosku: iżby ochotnicy jednoroczni, którzy nie zdadzą egzaminu oficerskiego, musieli służyć jeszcze pół roku, i to przy podziale tego półrocza na dwa okresy w przeciągu dwóch lat, każdym razem pomiędzy 15 lipca a 15 października. Dep. Coronini nie zgadza się na to, gdyż instytucya ochotników jednorocznych jest przecież pewnem uprzywilejowaniem a z uwagi na to trzeba obecnie, gdy ludność jest przez ustawy o obronie krajowej i pospolitem ruszeniu tak bardzo obciążoną, postępować bardzo ostrożnie.

Pan Minister, hrabia Welsersheimb, oświadcza, że zarząd wojenny ma nadzieję, iż co do służby wojskowej, która na wszystkie warstwy ludności nakłada tak wielkie ciężary, klasy wykształcone dadzą przykład ofiarności. Błędnem jest mniemanie, jakoby jednoroczni ochotnicy w Austryi okazali się mniej pożytecznymi, niż w innych krajach, owszem, liczba tych, którzy egzamin zdają, wzrasta ciągle. Ten fakt przemawia zaś właśnie za ustawą, gdyż surowość ustawy dotykać będzie tylko wyjątki. Zarząd armii nie pragnie wcale, aby służba trwała dwa lata, i zadowoliłby się jednym rokiem całkowicie, gdyby tylko spełnione były warunki, na których instytucya się opiera. Że zaś państwo w tak ważnej kwestyi stawia ściśle określone wymagania, jest rzeczą całkiem sprawiedliwą. Rząd jest przekonany, że odsługiwanie drugiego roku zdarzać się będzie tylko w bardzo rzadkich wypadkach. Pan Minister poleca przyjęcie paragrafu bez zmiany. Na tem rozprawy przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

Wiedeń, 14 grudnia. (*Tel. pr.*) Rokowania z Węgrami względem terminu zniesienia wolnego portu Tryestu są w toku; odpowiednia ustawa będzie zapewne przedłożona parlamentom po feryach świątecznych.

W miejsce prof. Bambergera ma objąć katedrę dr. Gerhard z Berlina.

Wiedeń, 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył Rząd ustawę co do dalszego użycia niektórych do końca marca r. 1889 przyzwolonych kredytów, aż do końca marca r. 1890, dalej zamknięcie rachunków za r. 1885.

W dalszym ciągu rozpraw szczegółowych nad ustawą wojskową, podniósł p. Minister dr. Gautsch korzystny fizyczny i moralny wpływ jednorocznej służby ochotniczej na charakter młodzieży i zaznaczył, że i dotychczas rok służby jednorocznej był straconym dla nauki zawodowej. Ze względu na korzyści, jakie służba w linii przynosi zdrowiu ciała, należy chętnie zrzec się przywileju wliczania czasu służby ochotniczej do późniejszej służby zawodowej. Zresztą może zarząd oświecenia zezwolić na ułatwienia co do terminów egzaminowych i stypendyów, szczególniej co do ostatnich zajmie zarząd oświecenia stanowisko jak najliberalniejsze, chyba że stanie się to niemożliwem skutkiem postanowień aktu fundacyjnego. Skrócenie czasu studyów może być wzięte pod rozwagę nie tylko ze względu na jednorocznych ochotników, ale ze względu na wszystkich akademików. P. Minister przyrzeka starać się o to, aby ułatwienia proponowane przez uniwersytety i inne zakłady, weszły w życie jak najprędzej. (Oklaski).

Wiedeń, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według dzienników tutejszych przyjął wczoraj p. Minister wojny deputacyę rękodzielników pod przewodnictwem posłów Lewakowskiego i Niemczynowskiego, która wręczyła petycyę względem decentralizacyi dostaw skórzanych przedmiotów dla armii. P. Minister miał oświadczyć że pora obecna nie jest odpowiednia do eksperymentów, chociaż osobiście niejest przeciwny przypuszczeniu konsorcyów i korporacyj do dostaw. Szef sekcyi Lambert miał oświadczyć że opracował plan na r. 1889 wedle którego objęcie dostaw wspomnianych przedmiotów przez jednego tylko przedsiębiorcę jest wykluczone; dostawy będą podzielone na cztery części, a przeto korporacye będą się mogły o dostawy ubiegać a także i konsorcya.

Petersburg, 14 grudnia. (*Tel. pryw.*) W sferach urzędowych obiegają pogłoski że hr. Tołstoj ustąpi, a jego następcą ma zostać ks. Imeritinski.

Paryż, 14 grudnia. Ze względu na reklamacye właścicieli winnic Izba dep. odrzuciła 268 gł. przeciw 257 gł. traktat handlowy z Grecyą.

Paryż, 14 grudnia. Na giełdzie obiega pogłoska, iż subskrybowano zaledwie 125.000 losów Panama. Subskrybcya w takim tylko razie będzie ważną, jeżeli zostanie rozebranych co najmniej 400.000 losów.

Na pokładzie pancernika „Admirał Duperre“ w zatoce Jouan eksplodowało wczoraj podczas ćwiczeń działo 34 centymetrowe. Pięciu szeregowców i jeden oficer zginęli na miejscu.

Bern, 14 grudnia. Szwajcarska rada narodowa przyjęła traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Zgromadzenie związkowe wybrało kandydata stronnictwa konserwatywnego Hammera prezydentem, a Ruchoneta (radykalnego) wiceprezydentem rządu związkowego na rok 1889. Stamm został wybrany prezesem, Blaesi wiceprezesem trybunału związkowego na rok 1889/90.

Londyn, 14 grudnia. *Standard* donosi: Osman Digma zawiadomił angielskiego komendanta w Suakimie, iż Emin basza, wraz z pewną liczbą białych podróżników, między którymi znajdował się prawdopodobnie Stanley, został wydany przez zbuntowane wojska Mahdiemu. Osman Digma poparł to doniesienie dowodami.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 grudnia 1888, godzina 1 m. 40. Alp. Tow. górn. 41.90, Węg. akcye kredyt. 301·50. Akcye anglo-austr. 114·—, Akcye banku Union 209·50. Akcye kolei Karola Ludwika 207·50. Akcye kolei północnej 243 50 Akcye kolei południowej 96·75 Akcye kolei Alföld —·—. Akcye kolei Elżbiety 251.50 Akcye kolei lwowsko - czerniowieckiej 208·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 173·50. Wiedeńskie losy 144·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·50, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 22·25, 4 prc. węgierska renta złota 101·07, Akcye związkowego banku 97·25, akcye banku obrotowego —·—, akcye kolei państwowej —·—, rubel papierowy 1·23·25, węgierskie losy 92·65, marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·—, akcye tytoniowe 94·75, akcye banku dla krajów koronnych 216·50. Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 13 grudnia 1888, godzina 5 m 35. Akcye kredytowe 303·80, Anglo-austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 207·—, Południowa —·—, renta papierowa 81 80, galicyj. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·64·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń. 14 grudnia. 1888, godzina 10 m 30. Akcye kredytowe 304 10, anglo-austr. —·—, Unionbank 209 50, kolej Karola Ludwika 207·25, Południowa 97·—, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ pr. listy zastawne banku krajowego 93·—, $4^{1}/$ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 94·50, Napoleondor 9·63·50, rubel papierowy —·—. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 grudnia 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 17·50 do 17 75 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenicy na jesień 7·80 do 7·82 Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 179·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 34·20 rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 60·60 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 grudnia 1888.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	25	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	207	-	210	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	282	50
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	90	104	—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	94	25	95	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	94	75	95	75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	96	20	97	20
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	--	105	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	—	94	—
5. Losy miasta Krakowa	22	—	24	—
„ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	72	5	82
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	61	9	71
Półimperiał	10	—	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ „ papierowy	1	22¼	1	23¼
100 marek niemieckich	59	40	60	40

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 grudnia 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.75	81.95
luty-sierpień	81.65	81.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.60	83·80
kwiecień-październik	82.75	82 95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.40	134.80
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 80	140.2
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	143.--	143·50
„ „ 1864 po 100 złr.	170.75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.75	171.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	152.80	153·30
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	97.50	97.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.20	109.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104.20	105.10
Galicyi	104.—	104.70
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	104 —	105. -
Węgier	104.—	104.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.80	114 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	30 .10	301 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	504 —	506.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	876 —	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2433.—	2437.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208 -	208 40
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. wal.	208.50	209.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	250 40	250.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96 75	97.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.50	181.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.30	100.90
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.50	104.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	88.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.20	102.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.60	102.20
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.50	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99 90	100.40
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	103.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102. —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.40	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100. -	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.80	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.60	100·10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98. -	98.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	80.40	81.—
z r. 1884	86 90	87.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.90	99 60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.75	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.50	58 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40 —	41 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.—	24·50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.25	64 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	19.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20. —	—.--
Salma po 40 zł. m. k.	63.50	64.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	64 25	65.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.75	34.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	148.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	79.—	81.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	53 —	55.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 90	122 25
Paryż za 100 fr.	48.07.50	48 15 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.64 —	9.65 50
Rossyjski półimperiał	10 02.—	10 04 -
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 13 grudnia 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	85
„ „ „ w srebrze	82	55
Renta w złocie	109	15
5 prc. austr. renta marcowa	97	70
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	303	90
Londyn	121	85
Napoleondor	9	64—
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	67½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 22260 (7856)

W imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. o post. kar. i § 37 zak. pras., szczo sederżanie artykułu umiszczenoho w czyśli 48 czasopysy „Batkiwszczyna" z dnia 18/30 padołysta 1888, pid napysom: „Wisty z kraju, Piśmo zi Lwowa", mistyt w sobi znamena złoczyństwa z §. 65a zak. kar. i troto usprawedływłena jest zariadżena cze-rez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata tojі czatopysy.

W ślidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprostranenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, 3 dekabria 1888.

L. 22032 (7721)

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść wiersza „Hymn ludu", drukowanego u W. Manieckiego nakładem J. Wartyńskiego, zawiera znamiona zbrodni z §. 65a u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ces. król. prokuratora zarządzona przez ces. król. prokuratora sądowego konfiskata tego wiersza.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 30 listopada 1888.

L. 267 7429

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift, Placat: „Blumensäle der k. k. Gartenbaugesellschaft, Edentheater", Druck und Verlag von J. Weiner Lenaugasse 17, das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16. November 1888.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 46 der periodischen Druckschrift: Wahlzettel für den österreichisch-ungarischen Buchhandel", ddo. 14 Nov. 1888, auf der 1. Seite enthaltenen Anonce, beginnend mit den Worten: „Verlag von Fr. Bassermann in München. Jeschua von Nazara" das Vergehen nach §. 303 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16. November 1888.

Das k. k. Landesgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 26 Oct und 3. Nov. 1888 Z. 8402 und 8398 die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift „Obrtnik" vom 24 October 1888, wegen des Artikels „Liubljana 23 Octobra 1888" nach §. 300 St. G. und der Nr. 250 der Zeitschrift „Slovenski Narod" vom 30 October 1888, wegen des Artikels, beginnend mit „Se li bode Pirocanac . . ." nach §. 65 a St. G. verboten.

L. 269 7483

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 46 der periodischen Druckschrift: „Gleichheit", social-demokratisches Wochenblatt ddo. 17 November 1888, enthaltenen Aufsätze: I. unter der Rubrik „Glossen" mit der Aufschrift: „Die Furcht vor dem Blitz" das Vergehen nach §. 305 St. G.; II. unter der Rubrik „Glossen" mit der Aufschrift: „Die Sclaven des Fiscus" in den Stellen von „Die Verzehrungsteuer" bis „man höre" und von „diese Proletarier" bis „Stunde der Befreiung" das Vergehen nach §. 300 St. G.; III. mit der Aufschrift: „Das Höferecht" in der Stelle von „und sie möchten" bis „sagt Hamlet" das Verbrechen nach §. 65 a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19. November 1888.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß in der Nr. 47 der periodischen Druckschrift: „Wiener Caricaturen" ddo 18 November 1888 enthaltenen Bilder, und zwar: 1. mit der Aufschrift „Im Atelier" 2. mit der Ueberschrift „Wiener Humoresken" sammt Text, beginnend mit den Worten „Sehr abfühlend", 3. mit der Ueberschrift: „Das Ewig-Weibliche" sammt Text, beginnend mit den Worten „Ich bin so aufgeregt" und 4. mit dem Titel: „Zoologisches" das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 November 1888.

Kuratele.

L. 7145 (7871 2—3)

Ilko Góral z Dąbrowicy uznany marnotrawcą. Kuratorem Matwij Uściniec z Dąbrowicy.

C. k. Sąd powiatowy
Janów, dnia 31 października 1888.

L. 8439 (7886 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie uchwalił przedłużenie opieki nad Walentym Ambroziewiczem z Borszczowa z powodu fizycznej nieudolności na czas nieograniczony Opiekunem jest Antoni Zajączkowski w Borszczowie.

W Zabłotowie, 26 października 1888.

L. 6288 (7838 2—3)

Katarzyna Polak z Kłaja uznana umysłowo chorą kuratorem Wojciech Bąk z Kłaja.

C. k. Sąd powiatowy
Niepołomice, dn. 25 październ. 1888.

Księgi gruntowe.

L. 18314 (7900)

W skutek prośby c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie z praes. 18 października 1888 l. 18314 o wpisanie dodatkowo w gminie Stryj i w gminie Pietniczany nabytych gruntów do wykazu hipotecznego kolejowego c. k. kolei państwowej Arcyksięcia Albrechta linii Stryj Lwów, wzywa się wszystkich którzyby przeniesieniem nabytych gruntów do księgi hipotecznej tejże kolei czuli się pokrzywdzeni, aby do trzech miesięcy licząc od dnia 28 listopada 1888 jako dnia przybicia edyktu za kratkami sądowemi zatem najdalej do 28 lutego 1889 włącznie, swojej zarzuty w Sądzie tutejszym bądź to pisemnie bądź też ustnie tem pewniej wnieśli, ileże po upływie powyższego nieodraczalnego terminu zarzuty wniesione jako spóźnione więcej przyjęte nie będą.

Zarazem zawiadamia się wszystkich, że podanie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie w sądzie tutejszym wraz z załącznikami może być przejrzane i że prawa rzeczowe któreby na wymienionych wyżej gruntach do księgi kolejowej hipotecznej przenieść się mających w dniu przybicia edyktu lub po tym dniu nabyte zostały, o tyle tylko skutek prawny mieć mogą, o ile by przeniesienie tych gruntów do księgi hipotecznej kolejowej zaniechanem zostało.

C. k. Sąd powiatowy
Stryj, dnia 25 listopada 1888.

Licytacye.

L. 3360 (7823 3—3)

Dnia 10 stycznia i 21 lutego 1889, każdym razem o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż chałupy i ogrodu Tekli Fornal i Macieja Wojcika z Iwli pod nk. 19 ciała tabularnego nie stanowiących, celem zaspokojenia pretensyi Michała Muchy pto 9 zł. 28 ct. wa. zpn.

Cena szacunkowa 90 zł. wa.
Wadyum 9 zł. wa.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przeglądnąć w registraturze.

C. k Sąd powiatowy
Dukla, dnia 10 września 1888.

L. 8639 (7825 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 11 stycznia 1889 tylko za 1-ìb powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1889 nawet niżej takowej, licytacya realności l. 95 według wykazu hipotecznego l. 452 gminy katastralnej Kamionka Str. Heni Isserles własnej, na rzecz Handel Tieger pto 363 zł. zpn.

Cena wywołania 1000 zł.
Wadyum 100 zł. aw.

Z ck. sądu powiatowego
Kamionka Str., dnia 12 października 1888.

L. 7442 (7765 3—3)

Ck. Sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dalszej drodze egzekucyi ugody sądowej z dnia 17 grudnia 1874 l. 11447 celem zaspokojenia należytości Salamona Dąba w kwocie 137 zł. 87 ct. z kosztami w kwocie 4 zł. 31 ct. 9 zł. 70 ct., 4 zł. 27 ct., 4 zł. 72 ct. i 27 zł. 70 ct. już przyznanymi jak i kosztami za podanie licytacyjne w kwocie 12 zł 16 ct. przyznającymi się odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy z 7/48 części realności pod lk. 191 w Rzeszowie położonej lwh. 166 gm. Rzeszów objętej, a dłużnika Leiby Neumana własnych, a to w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 14 stycznia 1889 i w dniu 18 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym w Rzeszowie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 376 zł. 46 ct.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania tj. kwotę 37 zł. 66 ct.

O tem zawiadamia się strony interesowane, wszystkich wierzycieli hipotecznych i tych wierzycieli, którzy po dniu 21 października 1888, jako po dniu wydania wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, jak i tych którym niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. Dra Reinesa w Rzeszowie.

Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

Rzeszów, dnia 8 listopada 1888. r.

L. 5467 (7700 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 200 zł. zpn. na rzecz galic. Zakładu kredyt ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności lwh. 282 i 646 gm. kat. Wola Batorska objętej, a Antoniego i Rozalii małż. Łysików własnej, w dwóch terminach licytacyjnych a to dnia 11 stycznia i dnia 14 lutego 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tych realności wynosi 500 zł.

Wadyum zaś 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Teofila Gattego ck. notaryusza w Niepołomicach.

Niepołomice, dnia 13 paźdz. 1888.

L. 5421 (7667 2—3)

Wadowicki ck. Sąd powiatowy deleg. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Franciszki Targosz w kwocie 202 zł. 58 ct. zpn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 stycznia i 19 lutego 1889 r. każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 299 i połowa z 12/1264 części realności lwh. 408 w Zembrzycach na Franciszka Proroka zapisanych.

Cena wywołania pierwszej 461 złr 25 ct. erugiej 24 zł. 96 ct.

Wadyum pierwszej 47 zł., drugiej 2 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 28 czerwca 1888.

L. 6115 (7641 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, iż celem zaspokojenia 8 zaległych rat po 15 zł. oraz reszty kapitału pożyczkowego 242 zł. 15 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w dniach 14 stycznia 1889 i 11 lutego 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 4 gminy marciszewski objętej, małolt. Rzepiennik Józefy i Jana Pszczołów własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, oraz protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono adwokata Dra Karola Neumana w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy

Biecz, dnia 17 listopada 1888.

L. 4433 (7759 2—3)

W dniach 14 stycznia, 18 lutego 1889, o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności Józefa Baranowskiego w kwocie 500 zł. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności Wincentego Bigaja lwh. 6 w Zbiku.

Cena wywołania 1025 zł.

Wadyum 102 zł. 50 ct.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice, 29 września 1888.

L. 1136 (7872 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 19 grudnia 1888, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1889, zawsze o godzinie 10 rano, nawet niżej takowej, licytacya realności pod lk. 23 w Łuce położonej, Fedia Hrabotynki własnej, na rzecz ck. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, pto 163 zł. 14 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 770 zł.

Wadyum 77 zł. aw.

Resztę warunków i akt oszzacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maksymilian Heldenburg w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyska, 26 marca 1888.

L. 3602 (7311 2—3)

Dnia 18 stycznia i dnia 15 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna licytacya realności pod nk. 28 w Gdowie położonej, lwh. 28. objętej, Jana Pawlika własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 2256 zł. aw. zaś wadyum 226. zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy ck. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 15 paźdz. 1888.

L. 3780 (7312 2—3)

Dnia 18 stycznia i 15 lutego 1889 i każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tut. Sądzie egzekucyjna licytacya realności pod nk. 270 lwh. 270 w Gdowie położonej, Marjanny Chyżowej własnej, na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 400 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 1120 zł. aw. zaś wadyum 112 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy ck. notaryusz p. Rogalski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 15 października 1888.

L. 5591 (7746 1—3)

C. k. Sąd pow. w Zabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Tarnowskiej kasy Oszczędności w kocie 56 złr. zpn. odbędzie się w t. Sądzie w dniach 16 stycznia i 20 lutego 1889 r. każdym razym o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh, 15 gm. Konary objętej, Wojciecha Lenczowskiego własnej.

Cena wywołania 312 złr. 50 ct.

Wadyum 31 złr. 25 ctn.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maciej Cisło z Konar.

Zabno, 9 listopada 1888.

L. 14740 (7877 1 3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez zakład kredytowy włościański w likwidacyi wywalczonej sumy 300 złr. wa. zpn. publiczną licytację realności Anny Galar własnej w wyk. hip. l. 74 gminy Kleparów zapisanej na dzień 10 stycznia 1889 i na dzień 14 lutego 1889 każdym razem o godz. 10 rano w biurze 3.

Cena wywołania 600 złr.

Poręczne 60 złr.

W pierwszym terminie można tę realność nabyć za, lub wyżej ceny szacunkowej w drugim zaś i poniżej tej ceny.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze, kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Józef Smolka.

Lwów, 10 listopada 1888.

L. 4826 (7744 1—3)

W dniach 16 stycznia i 20 lutego 1889 zawsze o godz. 10 z rana przymusowo sprzedaną będzie realność w Pogwizdowie położona lwh. 55 objęta Rocha Jakóbowskiego własna na zaspokojenie pretensyi Wojciecha Malca w kwocie 467 złr. 48 ctn. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 550 złr. w. a., wadyum 55 złr.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Łańcut, 25 października 1888.

L. 11728 (7327 1—3)

W ck. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się dnia 21 stycznia 1889, tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową zaś d. 25 lut. 1887 i niżej ceny szacunkowej każdym razem o 10 g. rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 34 w Tyśmienuicy położona jak Dom. VIII pag. 125. on 1 kw. do Fryderyka Tchorzuickiego należąca, celem ściągnięcia wierzytelności kasy oscządności w Stanisławowie a to zapadłych rat pożyczkowych 68 zł 35 ct 68 zł. 43 ct, 68 zł. 52 ct., 68 zł. 60 ct. i resztującego kapitału w kwocie 1580 zł. aw.

Cena wywołania wynosi 3780 zł. aw.

Wadyum 189 zł.

Resztę warunków licytacyjny h, jakoteż wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w tus. registraturze.

Tyśmienica 6 października 1888.

L. 12489 (7322 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 35 zł aw. zpn., na rzecz Chanci Sperling odbędzie się dnia 5 lutego 1889 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 4. egzekucyjna sprzedaż ósmej części realności dłużników Ignacego i Maryi Łozińskich własnej, w Tarnopolu pod l. sp. 789 położonej.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta sprzedaną będzie, wynosi 91 zł. 50 ct.

Wadyum 4 zł. 55 ct. wa.

Bliższe warunki, przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 28 maja 1887, prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowionym jest na ich koszt niebezpieczeństwo kurator ad actum p. adw. Kwiatkowski, a p. adw. Dr. Łuczakowski zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 20 paźdz: 1888.

L. 7634 (7724 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1100 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Antoniego Locho w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 777 gm. kat. Bochnia objętej, dłużniczki Justyny Gargul własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 17 stycznia i 21 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. Dr. Serafiński w Bochni.

Wadyum wynosi 77 złr.

Bochnia, dnia 7 września 1888.

L. 36302 (7837)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje trzecią licytacyę celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1889 a warunkowo na rok 1890 i 1891 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj, od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 prc. wadyum mają być wniesione do rąk naczelnictwa c. k. dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do 2 godziny popołudniu dnia 17 grudnia 1888.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie lub w Nadzorach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

L. porząd.	Okręg dzierżawny	od mięsa: cena wywołania złr	ct.	10 % wadyum	Licytacya ustna odbędzie się w ck. pow. Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godź 9 rano do 1 po południu dnia:
1	Andrychów	3637	—	364	18 grudnia 1888
2	Kęty	4492	—	449	
3	Skawina	1925	—	193	

Kraków, dnia 5 grudnia 1888.

L. 1181 (7723 1—3)

Dnia 15 stycznia 1889, o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 299 w Brzesku, wyk. hip. 296 ks. gruntowej gminy Brzesko objętej, Daniela i Reisli Brühandów własnej, na rzecz Mojżesza Krautera, celem zaspokojenia sumy 550 zł. aw.

Cena wywołania 550 zł.

Wadyum 55 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i lżejsze warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 8 marca 1888.

L. 7959 (7390 1—3)

Wadowicki Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Jakóba Henbluma w kwocie 339 zł. aw. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 stycznia i 5 marca 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności l. kons. 143 w Zembrzycach w księdze gruntowej lwh. 175 na Autoniego i Maryannę Mirochów zapisanej.

Cena wywołania 559 złr.

Wadyum 56 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Wadowice 24 września 1888.

L. 7992 (7567 1—3)

W ck Sądzie powiatowym w Przeworsku odbędzie się w dniach 16 stycznia 1889 i 18 lutego 1889, zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realnos i objętej lwh. 417 gminy Gać, Maryanny Drozd własnej, celem zaspokojenia pretensyi Markusa Zwan igiera w w kwocie 37 zł 38 ct.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, adw. Dr Loris w Przeworsku.

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 23 października 1888.

L. 4912 (7500 1—3)

W dniach 16 stycznia i 14 lutego 1889 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność hipoteczna lw 250 ks. gm. Albigowa objęta, Franciszka Romana własnej i 2/3 części realności tamże lwh. 228 objętej, Jana Reizera własnych, na zaspokojenie sumy 112 zł. 62 ct. Towarzystwa zaliczkowego.

Cena szacunkowa wynosi 2386 zł. 43 i pół ct. aw.

Wadyum 238 zł. 64 ct. wa.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne, można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 10 września 1888.

L. 2922 (7828 1—3)

W dniach 16 stycznia i 21 lutego 1889, o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod l. wykazu hipotecznego 91 księgi gruntowej dla gminy Pędole położonej, Stanisława Leskiego własnej.

Cenę szacunkową i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 11 września 1888.

L. 4360 (7590 1—3)

W dniach 17 stycznia i 21 lutego 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności pod nk. 69 w Zarzeczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Iwana i Jawdochy Sebunczaków i nieobjętej massy spadkowej Wasyla Sebunczaku własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, celem zaspokojenia kwoty 183 zł. 1. ct. aw. zpn. z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Zakład 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Sołotwina, 27 września 1888.

L. 19341. (7284 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Kasy oszczędności miasta Krakowa w sumie 585 zł. i 11947 zł 98 ct. aw. z pn., odbędzie licytacyę realności pod lk. 146 A i 149 Dz. IV w Krakowie położonych, Władysława Wojczyńskiego własnych, w dwóch terminach, a mianowicie 30 stycznia i 5 marca 1889, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu ck. Sądu krajowego w Krakowie (I piętro, biuro nr. 12).

Cena wywołania realności pod lk. 146 A wynosi 1630 zł., zaś realności pod lk. 149 3778 zł., wadyum wynosi 1/10 cen wywołania

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 2 czerwca 1888 do hipoteki wspomnianych realności weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub też późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem dr. Władysława Markiewicza z substytucyą dr. Hubaczka, adwokatów w Krakowie.

Kraków, dnia 28 września 1888.

Konkursa.

Z. 64365 (7747 2—3)

Aus der von einem Ungenannten aus Anlass der Vermählung Ihrer Kais. Hoheit der durchlauchtigsten Frau Erzherzogin Gisela mit S. Kgl. Hoheit dem Durchlauchtigsten Prinzen Leopold von Baiern gegründeten Stiftung ist eine Ausstattung im Betrage von 698 fl. zu vergeben. Auf diese Ausstattung haben Anspruch im Brautstande befindliche, mittellose und würdige Töchter oder Waisen von solchen Beamten, welche einem dem k. k. Mininisterium des Innern unterstehenden Dienstzweige angehören, oder bis zu ihrem Ableben, oder bis zu ihrer Pensionirung angehört haben. Diese Ausstattung wird am 20 April 1889 verliehen, jedoch erst nach eingegangenem Ehebündnisse flüssig gemacht, wozu dem beteilten Mädchen die Frist bis Ende October 1889 offen steht. Sollte sich jedoch eine Competentin vor der Verleihung verehelichen, so wird dieselbe der verliehenen Ausstattung verlustig.

Die bezüglichen Gesuche sind mit dem Taufscheine, Sitten und Mittellosigkeits-Zeugnisse, sowie mit dem Nachweise über die bereits stattgehabte Verlobung, endlich mit dem Nachweise, dass der Vater der Bewerberin in einem der obigen Dienstzweige dient, oder gedient hat, zu belegen und bis längstens 8 Jänner 1889 bei der k. k. n. ö. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Soferne über die bereis stattgehabte Verlobung keine andere Nachweissung geliefert werden kann, ist mindestens der Name und Charakter des Bräutigams anzugeben.

Wien am 24 November 1888

Von der k. k. n. ö. Statthalterei.

L. 383 (7811 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) Przy szkole 2 klasowej w Rzeczycy pesada nauczyciela kierującego z roczną płacą w kwocie 300 zł., renumeracyą za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem. Do płacy wliczoną jest wartość pobieranych naturaliów w kwocie 36 zł. wa.

b) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

1) w Calewczanach, wartość naturaliów wliczoną do płacy wynosi 54 zł.

2) w Karowie dochód z gruntu wliczony do płacy wynosi 3 zł. 70 ct.

3) w Korczminie,

4) w Smolinie,

5) Ulicku seredkiewicz,

6) Zurawcach, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 54 zł., dochód z gruntu 10 zżr. 7) w Werchracie, z roczną płacą 400 zł.. dochód z gruntu wliczony do płacy wynosi 17 zł. 50 ct.

c) Przy szkołach filialnych z roczną płacą w kwocie 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1) w Hrebennem, dochód z gruntu wliczony do płacy wynosi 3 zł. 61 ct. 2) Horodzowie, dochod w naturaliach wliczony do płacy wynosi 32 zł. 50 ct. dochód z gruntu 25 zł., 3) Korczowie wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 35 zł. 4) Machnowie, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 45 zł., dochód z gruntu 10 zł. 5) Poddębcach, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 90 zł. 6) w Rzyczkach, 7) Stajach, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 20 zł. 8) Szczepiatynie, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 54 zł. 9) Tarnoszynie, wartość naturaliów wliczona do płacy wynosi 83 zł. 40 ct. 10) Wróblaczynie. Przy szkole dwu klasowej w Magierowie posada nauczyciela młodszego z roczną płacą w kwocie 270 zł. aw.

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o jedną z powyższych posad, mają wnieść podania do ck. Rady szkolnej okręgowej w Rawie, za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem najpóźniej do dnia 20 stycznia 1889.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.
w Rawie, dnia 28 listopada 1888.

Przewodniczący.
Hellmar

L. 40225 (7875 2—3)

Na posadę ekspyedenta przy ck. urzędzie pocztowym w Szczawnem, w powiecie Sanockim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 200 zł.
z płacą rocznych . . . 200 „
ryczałtu kancelaryjnego . . 60 „
i wynagrodzenie . . . 500 „
za trzy a względnie czterorazowe jazdy posłańcze do dworca kolei żelaznej Szczawne — Kulaszne.

Podania należy wnieść najpóźniej do do 28 grudnia br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 8 grudnia 1888.

Upadłości.

L. 8401 (7845 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Franciska Fischlera nieprotokołowanego kupca w Rzeszowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Roberta Leszczyckiego Radcę Sądu krajowego w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy pana dra. Włodzimierza Pilińskiego adw. kraj. w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Roderyka Alsa, adw. kraj. w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 19go grudnia 1888 o godzinie 9 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 5go marca lutego 1889 w ck. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 4go 1889, o godz. 10tej rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Rzeszów, 5 grudnia 1888.

L. 14038 (7865 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje nniniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakotez w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonego nieruchomego majątku Hersza Ehrenfelda kramarza z Drohobycza.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu kraj. Kolasińskiemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Natana Aptla z Drohobycza.

Wszyscy ci którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą mają takowe, nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. Sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić i na terminie, który na dzień 13 lutego 1889 o godz. 10 przed południem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 28 grudnia 1888 o godzinie 10 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają inaczej bowiem na wniosek komisarza konkurs. dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, dnia 9 grudnia 1888.

L. 52319. (7903 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakotež na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. położony majątek Bernharda Schleichera, handlarza owoców we Lwowie ul. Jagielońska 2.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Sądu kraj. Schabenbeckowi jako komisarzowi konkurowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra. Flaschnera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 stycznia 1889, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 15 lutego 1889 i podać ją na terminie na dzień 14 marca 1889 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rt prawy konkursowej umeszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów, dnia 10 grudnia 1888.

L. 13633 (7868 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa wszystkich wierzycielów masy spadkowej po Ignacym Michale 2 im. Sozańskim zmarłym w Trembowli dnia 16 października r. b. z pozostawieniem testamentu właściciela dóbr „Sozanówka“ czyli “Boryczówka“ by stawili się w tymże c. k. Sądzie dnia 16 stycznia 1889 o godzinie 10 przed południem celem zgłoszenia i wykazania swych roszczeń, lub uczynili to do powyższego czasu pisemnie, a to tem pewniej, gdyż w razie przeciwnym, o ile im nie przysługuje prawo zastawu, utracą wszelkie prawa zastawu utracą wszelkie prawa do spadku, skoro tenże zostanie wyczerpanym przez uiszczenie ogłoszonych wierzytelności.

Tarnopol, dnia 17 listopada 1888.

L. 14303 (7866)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że zamianował Hermana Kurzera kupca w Tarnopolu, zawiadowcą, a dr. Melchiora Axelrada, adwokata w Tarnopolu, zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej Maurycego Majbluma nieprotokołowanego kupca w Tarnopolu.

Tarnopol, duia 1 grudnia 1888.

Z. 82 (7881(

Gegen den in der Konkurs Angelegenheit des Israel Sandberg durch den Massawerwalter vorgelegten Vertheilungs Entwurf sind die Einwendungen binnen 14 Tagen einzubringen, und zur Verhandlung über dieselben wird die Tagfahrt auf den 21 Dezember 1888 10 Uhr Vormittag vor den gefertigten Konkurs Komissär bestimt.

Kolomea, am 30 November 1888.

L. 52 (7880)

Ueber die in der Konkurs Angelegenheit des Osias Rosenberg durch den Herrn Massaverwalter vorgelegte Rechunng hinsichtlich der Einnahmen und Ausgaben faint den Ansprüchen desselben so wie des früheren einstweiligen Verwalters auf Belohnung und Ersatz der bestrittenen Auslagen so wie über den gleichzeitig vorgelegten Vertheilungs Entwurf gegen welchen die allfälligen Einwendungen bis zum 22 Dezember 1888 einzubringen sind wird die Tagfahrt zur Verhandlung nach den §§ 149 150, 161 und 176 Con. Ord. auf den 24 Dezember 1888 um 10 Uhr Vor. Mit. bestimt.

Kolomea, am 2 Dezember 1888.
Dor Konkurs Komissär.

L 7960 (7896)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ustanawia c. k. radcę Sądu krajowego Tomasza Kolasińskiego komisarzem konkursowym w sprawie rozbiorowej Israela Bera Brings w miejsce c. k. adjunkta Maryana Oleńskiego.

Sambor, 27 listopada 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5116. (7538 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Löwiego Kleina, ażeby do spadku po ojcu Nuchemie Kleinie w przeciągu jednego roku się zgłosił, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 15 października 1888.

L. 50186 (7888 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnej R. Bodek że przeciw niej, został dnia 10 listopada 1888, l. 46600 na rzecz Moritza Fuchsa we Wiedniu wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. zpn.

Gdy miejsce pobytu R. Bode (czyli Ryfki Bodek nie jest wiadome ustanowiono dla niej kuratorem adwokata p. Dra Sokala, a tegoż zastępcą adwokata p. Dra Reissa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem R. Bodeka, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sama sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 7 grudnia 1888.

L. 7619 (7833 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię z Gruszeckich Miśniakiewiczową, że w sprawie egzekucyjnej Estery Reizli Krebs pko spadkobiercom śp. Wiktora Miśniakiewicza pto 100 zł. i 21 zł. 23 ct., ustanowiono dla niej kuratorem c. k. notaryusza Antoniego Fibicha w Mielcu i wzywa ją, aby celem strzeżenia swych praw albo w sądzie tutejszym albo u kuratora się zgłosiła.

Mielec, 8 października 1888.

L.50654 (7861 1—3)

Vom Lemberger kk. Landesgerichte in Civilangelegenheiten werden die dem Lebens und Wohnohrte nach unbekannten Ewa Weichert, Jakób Weichert und Neutsche Chane Weichert verständigt, dass sie anlässlich der von den Eheleuten Moses und Gittel Beile bin. Reiss. unterm 28 November 1888, Zl. 50654 fg. eingebrachten Klage auf Löschung der für Ewa Weichert auf der Realität sub. Nr. 427 2|4 intabulirten Summe von 1000 fl. C. M. sammt Superlasten der Adw. Dr. Holzer mit Substituiung des Adw. Dr. Waldmann zum Kurotor ad actum bestellt, und ihm diese klage zur Uiberreichung einer schriftlichen Einrede binnen 30 Tagen zugehändigt wurde.

Die Belsngten Ewa Weichert, Jakób Weichert und Neutsche Chane bin Weichert werden demnach erinnert, die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter rechtzeitig mitzutheilen. oder einen anderen Sachwalter zu wählen und diesen kk. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zu ihrer Vertheidignng dienlichen vorschriftsmässigen Rechtswittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsaumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Lemberg, den 1. Dezember 1888.

L. 13588 7860

Vom kk. Kreis- als Handels Gerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, dass unter Einem dem hiergerichtlichen Registerführer verordnet wird, in den Register für Gesellschaftsfirmen bei der Firma: „A. Mühlstein, L. L. Spindel und M Weissmann in Zagórze“ folgende Aenderungen einzutragen und zwar:

1. diese Firma wird nunmehr statt A. Mühlstein, L. Spindel und M. Weissmann in Zagórze, folgend lauten. „Mühlstein, Spindel & Weismann“.

2. Der Sitz der Firma ist Kałusz.

3. Die Gesellschaft, welche seit dem Jahre 1871 besteht, dauert weiterhin und die öffentlichen Gesellschafter sind: Aba Mühlstein und Leib Spindel Geschäftsleute in Kałusz, so wie Moses Weissmann Geschäftsmann in Chocimierz wohnhaft,

4. Die Firma der Gesellschaft wird durch zwei der öffentlichen Gesellschafter vertreten und gezeichnet. Die Firmazeiahnung geschieht auf die Weise, dass der Wortlaut der Firma „Mühlstein, Spindel & Weissmann“ von wem immer geschrieben oder mit Stampiglie vorgedruckt und so dann von je zwei Gesellschaftern ihr Name eigenhändig unterschrieben werden wird.

5. Gegenstand der Firma ist die Pachtung der Bierbräuerei, der Handel mit Spiritus, Spiritusraffinerie, dann Rum, Rosoglio, und Essigerzeugung.

Stanislau, 28 November 1888.

L. 4159 (7468)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia Abrahama Katza z Majdanu, jako z obecnego pobytu swego niewiadomego, że duia 24 kwietnia 1886 do l. 6608 Markus Adler wytoczył przeciw niemu i innym skargę o przyznanie prawa pierwszeństwa dla prawa zastawu względem pretensyi pożyczkowej w kwocie 375 zł. Mon. Konw. z obligu dłużnego dto Tysmienica 12 maja 1851 zpn.

Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego Abrahama Katza kuratorem p. Karola Sobotę, tus. c. k. naturyusza, na jego koszt i niebezpieczeństwo, oraz wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, 26 lipca 1888.

L. 8463. (7509)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Eduarda Ciołka, że przeciw niemu Apollonia Judla wniosła pod dniem 14 listopada 1888 do l. 8463 pozew o 50 zł. z pn., na który do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 29 stycznia 1889 o godz. 9 rano został wyznaczony, a dla Eduarda Ciołka kuratorem c. k. notaryusz Mieczysław Zaremba w Kutach ustanowiony.

Wzywa się więc Eduarda Ciołka, aby ustanowionemu kuratorowi, przed dniem do rozprawy wyznaczonym, do sporu tego potrzebnych udzielił informacyj, lub innego ustanowił pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kuty, dnia 14 listopada 1888.

L. 4163 (7844 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach, w Galicyi, wzywa niniejszem wszystkich możliwych dziedziców, zapisobierców i wierzycieii tutejszo-krajowych lub zagranicznych, którzyby jakie prawa do spadku po Stanisławie hr. Potockim, poddanym państwa rossyjskiego w Raju, w okręgu tusądowym w dniu 11 grudnia 1887 zmarłym sobie rościli, ażeby swoje prawa w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej w Sądzie tutejszym zgłosili i wykazali, ileże w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z tymi interesowanymi przeprowadzonem będzie, którzy tutejszej jurysdykcyi zażądali a pretensye wierzycieli lub zapisobierców niezgłoszone wydaniu spadku osobie uprawnionej nie będą stały na przeszkodzie.

Brzeżany, 10 września 1887.

L. 22451 (7858)

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 338 czasopisma: „Kuryer Lwowski" z dnia 5 grudnia 1888 pod napisem: „Listy z Kraju, Czerniowce 30 listopada", zawiera znamiona występku z §. 302 u. k. art. V ust. pr. z §. 488 do 491 i 492, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, 6 grudnia 1888.

L. 15948 (7789 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Mojżeszowi Chaimowi Halberthalowi o 2000 zł. wa. zpn., zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego z miejsca Mojżesza Chaima Halberthala, iż celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 30 sierpnia 1888 l. 14254 zawierającej intymat orzeczenia c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 sierpnia 1888 l. 15204, któren na jego rekurs t. s. uchwała z dnia 19 stycznia 1888 l. 688 przyjmująca protokół przymusowej publicznej licytacyi realności pod lk. 664/645 w Brodach, wyk hip. 1069 księgi gruntowej gminy Brody objętej, zatwierdzoną została, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie wydać się mających, ustanowiony został dla niego kurator w osobie dr. Grossa, adwokata w Brodach, któremu potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, 13 października 1888.

Doniesienia prywatne.

Ч. 768 (7764 1—3)

ОБѢЩЕНІЕ КОНКУРСА

на три стипендіи для слушателей правъ на 105 злр. въ годъ изъ фонда бл. п. Каролины Ганнецкой почавши отъ первого курса сего года.

Желаючіи одну изъ тыхъ стипендій получити, должны свое прошенія найдальше до дня 19 (31) Декабря 1888 г. посредствомъ университетскихъ властей до Ставропигійского Института во Львовѣ внести и одновременно выказати ся:

а) Свидѣтельствомъ крещеня що суть гр. кат. вѣроисповѣданя.

б) Свѣдительствомъ нравственности и що должности своего обряда точно исполняютъ.

в(Свѣдительствомъ убожества що въ стипендійной поддержцѣ нуждаютъ ся.

г) Свѣдительствомъ школьнимъ, що на выдѣлъ правничій суть принятими и якъ въ наукахъ успѣваютъ.

д) Компетуючіи изъ II. года правъ должны выказатись, що колоквіумъ хорошо ôтбыли а съ III. и IV. годовъ, що штатскій испытъ съ добрымъ успѣхомъ сложили.

Отъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 16 (28) Ноября 1888 г.

Ogłoszenie. 7853

W kancelaryi urzędu zastawniczego Pii Montis, kościoła orm. katedralnego Lwowskiego, będą dnia **28 Stycznia 1889** z rana od 9 do 2 godziny z południa przez publiczną licytacyę sprzedawane złoto, srebro i klejnoty.

Lwów, dnia 11 grudnia 1888.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.